

„Myślący“ zegar



Konstruktorzy Toruńskiej Fabryki Wodomierzy zakończyli budowę prototypu zegara sterującego. Zegar ten może nam w dowolnej godzinie włączyć radio, zapalić maszynkę, by za gotować czajnik z wodą czy też zapalić światło.

Może on również służyć do automatycznego zapalania i gaśnięcia reklam neonowych, wystaw sklepowych, itp.

Zegar nakręcany jest samoczynnie (elektrycznie). Dokładność jego wynosi 0,5 minuty na 30 dni. W roku bież. toruńska fabryka dostarczy na rynek około 10 tysięcy nowych zegarów.

Na zdjęciu inż. Hryniewicz i inż. Czerniawski podczas badań dokładności pracy zegara.

CAF — fot. GIII

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań
niedziela
31 stycznia
poniedziałek
1 lutego
1960

Rok XVI Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 26 (4974)

Spadochroniarze ruszają do akcji

Na jutro zapowiedziano koniec strajku w Algierze

Ultimatum przekazane buntownikom, wysiłki skoczaków spadochronowych w kierunku utworzenia hermetycznego kordonu wokół „oboju warownego” rebeliantów, mobilizacja jednostek terytorialnych, wezwanie do natychmiastowego przerwania strajku — oto zasadnicze fakty świadczące, że należy oczekiwać decydujących wydarzeń w Algierze.

rzy zajęli zdecydowane stanowisko wobec tłumów.

O godzinie 13 minut 15 rozgłoszono algierską nadawczą rozkaz gen. Gracieu w sprawie mobilizacji z dniem 30 stycznia oficerów, podoficerów i żołnierzy jednostek terytorialnych w Algierze. Jak wiadomo, żołnierze jednostek terytorialnych stanęli po stronie rebelii.

Następca gen. Massu — gen. Crepin wezwał mieszkańców Algieru do natychmiastowego przerwania strajku i przystąpienia do pracy. Rzecznik buntowników oświadczył ze swej strony, że strajk zostanie zakończony w poniedziałek, 1 lutego.

Według rozgłoszonych algierskiej, strajk ustał całkowicie w Oranie, Constantine i w wielu innych miastach Algierii.

PAP

Leśny remanent

W polskich lasach żyje obecnie ponad 32 tys. jeleni, ok. 7 tys. danieli, 130 tys. saren i 45 tys. dzików. Liczbę zajęcy — po uwzględnieniu tegorocznego odstrzału, wynoszącego 400 tys. sztuk — oblicza się na ok. 1,5 mln sztuk. Inwentaryzacja dokonana w tatrzańskim Parku Narodowym wykazała, że znajduje się tam ponad 130 kozic. Zauważono tu również dużą liczbę muflonów. (PAP)

Szczególnie polecamy:

- * artykuł — o pokoleniu ludzi nowoczesnych Kazimierza Kałanickiego;
- * opowiadanie Antoniego Czechowa pt. „Naczelnik stacji”;
- * nasz stały felieton „Proszę o głos”;
- * następny „List znad Welfawy”;
- * artykuł — o słodkich rzeczach wcale nie z bajki;
- * wyjątkowy dodatek Mika — „Moje miasteczko”;
- * najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.

Zgrymy
przyjemności!

Około 53 mln. zł na szkoły Tysiąclecia

W sobotę odbyło się pierwsze w tym roku wspólne plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Wojewódzkiego Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

Ocenę działalności za rok ubiegły oraz nakreślenie zadań na rok bieżący FJN dokonał przewodniczący Woj. Komitetu — doc. dr Józef Kwiatek. Referat o działalności SFBS wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium WRN a równocześnie przewodniczący tegoż komitetu — Tadeusz Kwaśniewski.

Mieszkańcy woj. poznańskie go przekazali w zeszłym roku na budowę szkół 52.789 tys. zł. Najlepiej, bo w 9 proc. wywiązały się ze świadczeń robotnicy i pracownicy umysłowi.

W zeszłym roku rozpoczęto w woj. poznańskim budowę 8 szkół Tysiąclecia. W tym roku zaplanowano budowę 31 szkół-pomników. (an)

Za wcześnie mówić że huba zwalcza raka

Dyrekcja Instytutu Onkologii w Warszawie nadesłała komunikat w sprawie propagowania i stosowania hu by brzożowej w leczeniu nowotworów.

Oto fragmenty: w opinii publicznej zaczyna rodzić się przekonanie, że sprawa wartości leczniczej huby brzożowej została już pozytywnie rozstrzygnięta. Niektórzy chorzy zamiast leczyć się uznanymi w świecie metodami poszukują leków o niesprawdzonej dotychczas wartości.

Rodaków rozmowy i niedyspozycja Jana Kiepury

W rozmowie z korespondentem PAP Jan Kiepura i Marta Eggerth oświadczyli, iż z niezwykłym sentymentem wspominają jeszcze dziś swój ostatni pobyt w Polsce. Kiepura wyraził żal, że w czasie ostatnich występów w kraju nie był całkowicie dysponowany głosowo. Tak się składa — po wiadomości Kiepury — iż wskutek licznych rozmów prowadzonych w Polsce jakoś zawsze śpiewam nieco gorzej niż zwykłe. (PAP)

Jubileusz „Dziennika Łódzkiego“

Czym dla stolicy jest „Zy cie Warszawy”, tym dla mieszkańców Łodzi — „Dziennik Łódzki”. Ta wielce poczytna gazeta obchodzi dziś jubileusz swego 15-lecia.

Odrębne pismo gratulacyjne do zespołu redakcyjnego wystosował członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński. (PAP)

Do licznych życzeń napły wających do redakcji z całego kraju — dotacza się „Głos Wielkopolski”.

Ambasador ZSRR Piotr Abrasimow Warszawa

Z głębokim żalem przyjęło społeczeństwo miasta Poznania wiadomość o śmierci generała armii, bohatera Związku Radzieckiego tow. Michaiła Siergiejewicza Malinina, któremu miasto nasze zawdzięcza oswobodzenie spod hitlerowskiej okupacji. Gen. Malinin był zawsze naszym najlepszym przyjacielem, interesując się żywo sprawą odbudowy naszego miasta oraz dalszym jego rozwojem.

Z powodu śmierci tow. Malinina w imieniu Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania oraz całego społeczeństwa miasta Poznania na Wasze ręce, Towarzyszu Ambasadzie, składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Z-ca Przewodniczącego Prezydium mgr Edmund Krzymień

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
ARI TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
ARI TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
ARI TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP

Broń nuklearna

Amerkańska komisja energii atomowej informuje, że obecnie szczególny nacisk kładzie się na bomby jądrowe mniejszego kalibru oraz na zwiększenie gotowości bojowej broni nuklearnej.

Nowe medale

Do łaski marszałkowskiej wpłynął przesłany projekt ustawy wprowadzający nowe odznaczenia. „Medal za długoletnie pożycie małżeńskie” (nadawany będzie osobom, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim) i „Medal za ofiarność i odwagę”.

Mróz „aresztował” 23 argentyńskich polarników

Dwudziestu trzech polarników argentyńskich i jeden amerykański, którzy od stycznia 1959 roku przebywają w antarktycznej bazie Elseworth, a obecnie mieli powrócić do domu, zobaczą bliskich dopiero za dwanaście miesięcy.

Lodołamacz argentyński, „San Martin”, który wioził do Elseworth nową zmianę badaczy, nie zdołał przedrzeć się

Sytuacja ta nie utrzymała się jednak długo. Pod naciskiem tłumów, zaczęły pękać kordony spadochroniarzy. Tylko jeden kordon spadochroniarzy



Jak podaje PIHM — zachmurzenie początkowo duże, później o charakterze zmiennym, miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna w granicach od minus 17 - st. na północnym - wschodzie do minus 2 st. na południowym - zachodzie, maksymalna odpowiednio od minus 10 st. do zera. Wiatry umiarkowane.

Tajemnicze samoloty

Z Hawany donoszą, że w nocy z piątku na sobotę tajemniczy bombowce i dwa mniejsze samoloty krążyły nad stolicą, a następnie nad wschodnią częścią Kuby. Samoloty, które nadleciały z północy, zrzucały bomby zapalające na cukrownię w Chaparra (prowincja Oriente). Dwa dni wcześniej tajemniczy samolot rzucił bomby zapalające na plantację trzcin cukrowej w pobliżu Camaguey.

Korespondent Agencji Nowych Chin podaje, że zdaniem tamtejszych źródeł nie zidentyfikowane samoloty są pochodzenia amerykańskiego. Dokonują one nalotów za namową byłych amerykańskich właścicieli plantacji trzcin cukrowej na Kubie. (PAP)

Gratulujemy Śląskowi

Z okazji zaszczytnego nadania województwu katowickiemu w 15 rocznicę wyzwolenia Ziemi Śląsko-Dąbrowskiej Orderu „Budowniczy Polski Ludowej”, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu składa Wam serdeczne i gorące gratulacje w imieniu całego społeczeństwa województwa poznańskiego.

Bogata tradycja walk narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych Ludu Śląskiego i Czerwonego Zagłębia znana jest całemu społeczeństwu polskiemu, a w szczególności bliska i droga jest ona ludowi wielkopolskiemu.

Klasa robotnicza, chłop i całe społeczeństwo z dużym uznaniem, podziwem i dumą spoglądają dziś na trud ofiarnych, pracowitych i gospodarnych ludzi Ziemi Śląsko-Dąbrowskiej, którzy w znojnej i ciężkiej pracy realizują poważne zadania gospodarcze naszego Ludowego Państwa.

Lud Śląska i Zagłębia oraz lud wielkopolski łączą przecież dziś wspólne cele. Tak jak zadaniem przemysłu Waszego województwa jest przysparzanie jak największych wartości i ilości dóbr przemysłowych, tak zadaniem naszego województwa jest wyprodukowanie coraz to większej ilości płodów rolnych dla zwiększenia potencjału gospodarczego klasy robotniczej naszego Państwa.

Zaszczytne odznaczenie nadane Wam przez Radę Państwa, wyróżniające województwo katowickie jako główne źródło siły gospodarczej Polski Ludowej, jako serce przemysłowe kraju — jest wyrazem wielkiego uznania, którym naród polski, Partia i Rząd darzą przodujący oddział klasy robotniczej — bohaterski lud Śląska i Zagłębia.

Jesteśmy przekonani, że tę przodującą rolę w budowie naszej nowej rzeczywistości województwo katowickie będzie nadal, a ofiarna klasa robotnicza Śląska i Zagłębia zdolna będzie do nowych, pięknych zrywów i czynów produkcyjnych które w efekcie przyczynią się w olbrzymiej mierze do zwiększenia potencjału gospodarczego naszego kraju, a tym samym do przyspieszenia budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej.

Składając w imieniu społeczeństwa województwa poznańskiego serdeczne gratulacje z okazji zaszczytnego wyróżnienia — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu przesyła Wam, a za Waszym pośrednictwem górnikom i hutnikom, inżynierom i technikom, całej klasie robotniczej oraz społeczeństwu Waszego województwa serdeczne pozdrowienia oraz życzenia jeszcze większych sukcesów w pracy oraz szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Za Prezydium

(—) Franciszek Szerbał
Przewodniczący Prezydium

Z teki F. Obrąpalskiej



Wiatraki w Osiecznej

Proszę o głos

SOS - czytają!

Ogromnie lubię czytanie. Z tym wszakże zastrzeżeniem, iż wspomniana czynność nie jest wykonywana za mnie. Być może u schyłku żywota, gdy wzrok posłuszeństwa odmawia, wi ta człowiek z uznaniem czyjeś lektorskie zapędy. Na razie przepraszam, dziękuję, wolę sam. Sęk w tym, że ludzkie upodobania bywają ignorowane.

Oto narada organizacji ABC: referent czyta z mównicy 70 minut; odprawa w zjednoczeniu UVW: dyrektor czyta godzinę; zebranie komisji XYZ: prze wodnicząc; czyta trzy kwadranse.

A my się już nie dziwimy. Przywykliśmy. Rutyna. Tylko czasem jeszcze błysnie heretycka myśl: za co te cierpienia, po co ta strata czasu; dlaczego ciągle ten prymityw? Czy nie można na przykład jak na konferencji... Unii Międzyplanetarnej albo na plenum KC? Po prostu: doręczać zainteresowanym od powiednio wcześniej przed spotkaniem powielony tekst referatu. Można. Wieg...?

Tu nie chodzi o jakieś „widzimisie”. Idzie o rzetelne poprowadzenie przebiegu rozmatanego typu zgro madzeń. Merytorycz nie: wcześniejsze umożliwienie zapoznania się na ocnie z referatem pozwala na lepsze przemyslenie dyskusyjnych wystąpień. Formalnie: posiedzenie, pozbawione tradycyjnego czytania staje się bardziej zwarte.

Nie jest to moja recepta ani odkrywcza, ani do powszechnego nadążania się zastosowania. Ale jakiej recepty przypisać można cecy panaceum?

Po prostu twierdzą, że na ogół owo czytanie z mównicy stanowi przejaw — często niezamierzony — lekceważenia audytoria. Czytanie oznacza w istocie nie liczenie się z cza sem zebranych, z ich reakcją, czy wreszcie z wymogami, stawianymi dobremu referentowi. Zastępowanie przemówienia czytaniem jest nadto wyrazem tak zwanego pójścia na łatwiznę, niezbędnego przecież dla przygotowania mowy; i w tym tkwi wyraźny element nie dość poważnego traktowania uczestników zgromadzenia.

— Czy, zdaniem szanownego pana — zareplikuje, być może, Oponent — nie ma sytuacji, w których jednakże czytanie z mównicy znalazłoby usprawiedliwienie?

Odpowiadam: oczywiście, są takie okoliczności. Sto-

sunkowo jednak nieliczne. Bo jeśli trudno sobie wyobrazić na przykład członka Prezydium WRN, referującego założenia budżetu z... głowy, o tyle wydaje się wysoce pożądane, by kolejni mówcy byli napraw dę mówcami, a nie „głosnymi” czytelnikami.

To prawda, że składne mówienie — w sensie rozwijania logicznego toku myślenia a zarazem poprawności stylu — stanowi umiejętność, której natura (czy szkoła) niejednemu poskapita. Mówienie zmusza referującego do wysiłku, ale też dzięki lepszej apercpcji tak podawanych tez — pełniejszy bywa plon takiego wystąpienia.

Metoda czytania doprowadza niekiedy do horendalnych gaf. Czyta więc (autentycznie!) młodziak kartkę z słowami pozdrowień adresowanych do Marii Dąbrowskiej, zwrócony do niej, zasiadającej w prezydium uroczystego obchodu, tyłem — a frontem do sali, zgodnie z kierunkiem ustawienia mówicy (może: „czytelnicy”?), bo niezdo-

len (?) sklecić prostych zdań paru.

— Panie Zet, pan ma nie co słuszności — odzywa się ponownie Oponent. — Pięknej sztuki mówienia u nas się nie uczy. Ponadto nie kupi pan nigdzie podręcznika, traktującego chociażby o zasadach konstruowania przemówień.

Przeżywiście. Są wprowadzone doroczne badania kursu krasomówstwa, moż na słuchać dobrych (nie za często...) wystąpień w radio, czasem w telewizji... stop! W telewizji speakerzy także nie skłonni są do fatygi i zerkają co chwilę w traktat powtarzania parozdaniowego tekstu na kartkę.

Wszystko to prawda, na pewno złotoustych nie ma zbyt wielu. Ale nie o to chodzi. Po prostu starajmy się mówić jak najlepiej potrafimy: rzeczowo i zwięźle. Proponuję w związku z tym drobną modyfikację pewnej uznanej maksymy: milczenie jest złotem, mowa srebrem, a czytanie co najwyżej brązem...

Piotr Życki

Varsaviana kulturalne

„Nie jesteście aniołami“

A reyciekawą sztukę pod powyższym tytułem od dłuższego już czasu wystawia warszawski Teatr Ludowy. Autorką sztuki jest Klara Feher, znana publicystka i literatka węgierska.

Ów Teatr Ludowy a właściwie teatrzyk, bo niepozorny, ciasny i niewygodny, wieczór w wieczór ma widownie zapełnioną do ostatniego miejsca, podczas gdy dziesiątki zawiedzionych odchodzą od kasy bez biletów.

Co wpływa na tak wielką popularność sztuki całkowicie bezpretensjonalnej, pozbawionej sensacji i dreszczyków, bez wybujałego wątku erotycznego? Co sprawia, że temat stary jak świat, wytarty w niezliczonych dowcipach — małżeństwo i teściowa — staje się nagle nowy jak nieprzeżyty dzień?

Dzieje się tak dlatego, że autorka zdołała spojrzeć na ten odwieczny konflikt współczesnymi oczyma i przedstawić go w sposób jak najbardziej bliski dzisiejszemu widzowi, który w bohaterach sztuki poznaje siebie samego i swoje myśli, słyszy własne słowa, widzi znajome gesty i sytuacje.

Młode małżeństwo pracuje i ma dzieci. Kto ma się zająć ich wychowaniem, prowadzeniem domu? Oczywiście teściowa, ta najwygodniejsza i najtańsza siła robocza pod słońcem... Ale teściowa też pracuje i kocha swój zawód, jest stosunkowo młoda, a nawet może się jeszcze podobać, jednym słowem — posiada własne życie.

Lecz dzieci często bywają innego

zdania. Matka powinna odmówić sobie wszystkiego, zrzec się na pracę zawodową i osobistych radości. Powinna poświęcić się wychowaniu wnuków, zastąpić pomoe domową.

I niezbadane są serca matek-teściowych, ale w dużej mierze udało się dotrzeć do nich autorce sztuki, Klarze Feher.

W sztuce ujętej w formie komedii ukazana jest typowa rodzina pracującej inteligencji, bez żadnych przeja skrawień. I raz po raz rozlega się na widowni śmiech... przez łzy. Rzecz dzieje się w Budapeszcie, ale „Nie jesteście aniołami” również my w Warszawie, ani my w Poznaniu! Sztukę warto gorąco polecić uwadze Dyrekcji Poznańskich Teatrów Dramatycznych.

PS. Rolę Ewy — młodej żony, gra w sztuce warszawskiej, i to z dużym powodzeniem, Manuela Kiernikówna, którą kilka lat temu zaliczałem do grona aktorek poznańskich... Ech, te wspomnienia!

„Warszawa w anegdocie“

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Starej Warszawy odbył się w stolicy w ubiegłym tygodniu odczyt red. dr Karoliny Beylin, która z właściwym sobie talentem przypomniała licznie zebranym słuchaczom, z czego śmiała się ongiś stara Warszawa.

— Nie ma takiego drugiego miasta na świecie — mówiła między innymi red. Beylin — które na wszelkie zja-

Kazimierz Kapitańczyk

„Techne“ znaczy sztuka

Pokolenie ludzi nowoczesnych

Podając sprawę politechnizacji szkół, postawiliśmy ją od strony potrzeby *). Wracając do tego tematu, podkreślić więc raz jeszcze, iż odczuwamy potrzebę innego kształcenia. Można by sądzić, iż takiego, które absolwentowi da wiadomości, umiejętności i nawyki przydatne do posługiwania się sprzętem technicznym w szerokim wachlarzu, w produkcji i konsumpcji, da mu łatwą szansę ewentualnej zmiany zawodu i możliwości uczestniczenia w życiu zakładu pracy i społeczności.

Jakie więc byłyby podstawowe wymagania, by uzyskać taką sprawność? To, co generalnie odnosić się będzie do całości materiału kształcącego, będzie, odpowiednio spopularyzowane, znajdowało swój kanał w toku nauczania poszczególnych przedmiotów. Przy tym muszą być nadto spełnione pewne warunki o charakterze obiektywnym.

Zacznijmy od nich. Potrzebne są: 1. pracownie i laboratoria, pomysłowo i kształcąco wyposażone; 2. program nauczania generalnie skorelowany; 3. odpowiedni klimat współpracy szkoły i domu — a więc możliwość korzystania przez ucznia nie tylko z pomocy szkolnych, ale i pozaszkolnych (lektura, telewizja itp.) oraz odpowiednie „przygotowanie”, nastawienie intelektualne i moralne domu. Dodajmy, iż tego nie osiągnie się od razu i w drodze rozporządzenia, lecz stopniowo, w ciągu lat.

Wyszkolenie politechniczne nie jest potrzebne zamiast wykształcenia zawodowego i opanowania specjalności, ale jako środek do przezwyciężenia ograniczenia widnokręgu.

Ubogi humanista

Politechnizacja zaznaczy się szczególnie jaskrawo na odcinku nauk matematyczno-przyrodniczych. Wymagać będzie w szczególności poznawania zjawisk, praw i substancji odgrywających rolę w życiu gospodarczym jako surowce, produkty przejściowe i ostateczne. Z kolei wprowadzić należy ucznia w istotę głów-

*) Patrz art. K. Kapitańczyka — „Głos” nr 14.

nych procesów produkcyjnych, nauczyć trzeba go wiązać poznane zjawiska i procesy z ich zastosowaniami — w produkcji i konsumpcji.

W powiązaniu z tym uwzględnić należy elementy matematyzacji, wyrabiać trzeba nie tylko umiejętność ujmowania zagadnień przy pomocy wzorów, ale i schematów, wykresów oraz statystyk. Dobrze opowiadanie powiązań z pogranicza poszczególnych dyscyplin (fizyka — chemia; chemia — biologia itp.) ma wielką wartość kształcącą i znaczenie zasadnicze w kształceniu politechnicznym. Wreszcie zdobycie umiejętności posługiwania się prostymi narzędziami, przyrządami i aparatami, uzyskanie podstawowej sprawności wykonywania prostych czynności technicznych uzupełniać będzie tak pojęte kształcenie. Zauważymy, że nawet humanista, nie orientujący się w elementach np. domowej instalacji elektrycznej, jest po prostu ubogi.

Bez koncesji dla cwaniaków

Osobnym aspektem w ramach wykształcenia politechnicznego byłoby nabycie elementarnych nawyków niezbędnych w jakiegokolwiek pracy: intelektualnej oraz technicznej posługiwania się literaturą (podręcznikową i czasopiśmienniczą). A także nauczyć ma on zachowania się w pracowniach jak i w zetknięciu z elementami techniki, w życiu zawodowym i prywatnym.

U fundamentów zaś wszystkich tych postulatów i na dziei, jakie inwestuje się w politechnizowany systemie nauczania leży gruntowne opanowanie podstaw nauk. Politechnizacja w nauczaniu to nie koncesja dla wygodników i ewaników.

Z tego wszystkiego wynika, że wychowanek ma być przygotowany do samodzielnej pracy. Przy tym ma być świadomy, iż ukończenie szkoły średniej nie oznacza uzyskania patentu człowieka wykształconego, a tylko jest szansą stania się wykształconym, z czasem, przy trwałych w tym kierunku wysiłkach.

Podnosząc aktualne walory kształcące i wychowawcze nauk matematyczno-przyrodniczych, podkreślając wartości i rolę kultury technicznej, nie wolno — za żadną cenę — podcenić elementów wykształcenia i kultury humanistycznej. Sprawa generalnie zasadza się na zagadnieniu kultury humanistycznej zawodów technicznych, inżynierskich. Kierunek rozwoju nowoczesnego społeczeństwa jest już jednoznacznie określony. Oznacza on pełną eliminację dotychczasowych rozgraniczeń: robotnik — chłop — inteligent. Stabilizują się pojęcia: technik przemysłowy, technik rolniczy, technik organizacji społecznej. Nomenklatura trójimiennej współpracy społecznej — robotnik — chłop — inteligent pracujący — odnosi się do okresu przejściowego, o nieoznaczonym zresztą bliżej okresie trwania.

Nie zapominajmy, iż dotychczas w ustrojach naszego szkolnictwa wielkie ambicje intelektualne mogły znajdować ujście tylko w niektórych dziedzinach nauk ścisłych i technicznych, nie w humanistycznych. Politechnizacja nauczania ma być modernizacją systemu i programów, ale równocześnie ma nie tylko utrzymać stan posiadania nauk humanistycznych, ale nadto przywrócić im właściwą i nowoczesną rangę. Szczególnie podnosimy znaczenie nauki języków, nie wyłączając łaciny.

Humanistyczne aspekty techniki

Nowoczesna technika, wraz z mechanizacją i automatyzacją, wysuwa jeszcze jedną sprawę — długą starość i wolny czas, którym dysponować będzie człowiek dnia jutrzejszego, a człowiek starszy w szczególności. Wolny czas będzie darem automatyzacji. Nie trzeba wygłaszać pocnwały wolnego czasu, prawa i przywileju pracy. Ale czy nie nasuwa się tu pytanie, że w naszej praktyce szkolnej, od dołu do góry, brakuje w „siatce zajęć” właśnie wolnego czasu?

Starość musi być pozytywna, a nadchodzące pokolenia będą musiały być do tego przygotowywane i wychowywane. Nowoczesna pedagogika i psychologia dąży do wychowania młodzieży na ludzi dojrzałych, a dorostych stara się ustawić na coraz wyższych szczeblach dojrzałości uczuciowej i etycznej.

Wracamy więc do punktu wyjściowego — u fundamentu leży sprawa wychowania młodego pokolenia, dla zawodu, dla kultury, dla pozytywnej starości, dla wolnego czasu. Musi być ono pokoleniem nie robotów, ale ludzi żywych, nowoczesnie pełnych i pewnie poruszających się w swojej rzeczywistości.

Naprzeciw człowiekowi wychodzącej technika, tak przeciw humanistyczna w swoim końcowym rezultacie. Wraca do człowieka, do jego domu, i jej intymnym, prywatnym obliczem jest ekran telewizyjny. Ma on także wychowywać, ma m. in. uzupełniać to, co zapoczątkowano w szkole, gdzie pracowano nad żywym człowiekiem, aby był rozumny, po godny oraz zdrowy intelektualnie i fizycznie.

Ekran telewizyjny zna tylko język politechniczny. Trzeba go także znać, by pozostać pa-tem sytuacją — człowiekiem.

A nie zapominajmy, że „techne” znaczy: sztuka, zręczność, sprawność, w ogóle umiejętność naukowa i mechaniczna.

Halina Sawicka

Sto nowych światów każdego dnia

Zdanie to przestaje nas dziwić, gdy zajrzemy do wytwórni globusów w Kopenhadze. Produkowane tutaj globusy eksportowane są do wielu krajów świata. Cała praca wykonana jest ręcznie z wyjątkiem samego druku na mapie.

Zdjęcie obok: Obie rece pełne „światów”.
Fot. — CAF

Zdjęcie niżej: Wykonanie globusa wymaga niezwyklej staranności i dokładności.
Fot. — CAF



Wokół Placu Republiki

Korespondencja z Bukaresztu

Muzeum Historii Miasta — niedawno otwarte jeszcze jedno z licznych muzeów Bukaresztu — zacieka różnorodnością eksponatów. Wszytoko tylko łączy się z historią rumuńskiej stolicy zostało tutaj skrzętnie zgromadzone. Od orłów rzymskich i buńczuków tureckich — do dokumentów z rewolucyjnych wystąpień robotników bukareszteńskich w r. 1933; od pierwszego telefonu i kawałka szyny z toru pierwszej rumuńskiej kolei żelaznej (1870 r.) do...

W centrum uwagi znajduje się kopia dokumentu, który stał się przyczyną niedawnych uroczystości 500-lecia istnienia Bukaresztu. Z tym 500-leciem wiąże się zresztą pewna szczególna historia. Otóż pewne jest, że miasto powstało

dużo wcześniej. O przyjęciu jednak roku 1459 jako daty historycznej, wyjściowej dla określenia „formalnego” wieku Bukaresztu, zdecydował najstarszy zachowany dokument — pismo księcia Vlad Tepesa, zawierające sformułowanie, iż wydane i podpisane zostało w „twierdzy Bukaresztu”.

Skoro już mowa o dokumentach: znalazłem w Muzeum ciekawą pisemkę, dotyczącą... Polaków. Jest to XIX-wieczny list skierowany do jakiejś wpływowej osoby. „Szanowny Panie — czytam — Panowie Wieńczysław Wolski i Kazimierz Odrzywelski, ten ostatni — z galicyjskiego zagłębia nafetowego, prosili mnie o pismo polecające do Pana, Panowie ci cieszą się najświetniejszą opinią — przeto pośpieszyłem zadośćuczynić ich prośbie”. Te kilka słów skreślono na wykładowym arkuszu... austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych. Moja więc tutaj wiele domyślać; prywatna korespondencja na ministerialnym blankiecie — to już sprawa nie byle jakich koneksji. Towarzyszący mi kolega rumuński ujmuję jednak rzecz znacznie prościej: „Jak widzieli — zawsze chodziło o naszą nafię”.

Przeglądam się fotografiami i makietami miasta — jakie ono było kiedyś. Obraz ponury: wielka płątanina ruder, kiosków, budek, a wszystko razem sprawia wrażenie tonącego w błocie targowiska. Teraz mój przewodnik prosi na małą przechadzkę, prowadzi mnie w okolice Placu Zjednoczenia i tutaj bez trudu mogę się przekonać, że obrazy w muzealnych gablotach — to żaden stary, zeszłowieczny Bukareszt. Takim był jeszcze po wojnie, takim przejął go ustrój ludowy. Dzisiaj już ten pejzaż zanika.

Te kilka uliczek w okolicy Placu Zjednoczenia — to ostatnia z rażących plam śródmieścia, która przetrwała do dnia dzisiejszego. Gwałtownie wdzierają się tu nowe bloki mieszkalne. Oczywiście, w jednym polskim mieście działa i dzieje się podobnie i w wypadku Bukaresztu nie zwróciłbym na to być może większej uwagi, gdyby nie stara fotografia w muzeum. Dzisiaj jeszcze pokazuje ona domki i uliczki, które na spacerze możemy odnaleźć; za kilka miesięcy, rok, dwa — ta sama fotografia będzie już eksponatem muzealnym.

Takie — pełne dynamizmu — budownictwo widać w Bukareszcie i nie tylko tu. W ciągu 15 lat wzniesiono wiele du-

żych, nowoczesnych dzielnic mieszkaniowych. Zwiedziłem dzielnicę Floreasca. W nazwach ulic dużo wdzięku: Strada (czyli ulica) Mozart, Str. Puccini, Str. Bach... Zwiedziłem inną dzielnicę — Ferentari. Pomyśleć, że niejedna z takich dzielnic powstała na tzw. „groapach”, co oznacza pustynne, nieprzytulne miejsca...

Przed moim wyjazdem z Rumunii prasa bukareszteńska donosiła, że budownictwem udało się poważnie skrócić czas wznoszenia jednego piętra. Z 9—10 dni zeszli do 7—8 dni. Nie znam się na budownictwie i trudno mi powiedzieć, jaką wartość ma to osiągnięcie. W każdym razie ma ono swoją niewątpliwą wagę w perspektywie imponujących planów przebudowy śródmieścia. Główne uderzenie skierowano na Calea Victories — dwu i półkilometrową ulicę, biegnącą przez całe śródmieście. W jej centralnym punkcie — Placu Republiki — powstanie monumentalny kompleks architektoniczny. Plany są o niemałym rozmachu; jednak, mówiąc szczerze, Bukareszt w zasadzie nie zna zniszczeń wojennych, więc o ileż łatwiej przyjaciółom rumuńskim realizować rozmaite kosztowne zamierzenia urbanistyczne.

Janusz Bryliński

Antoni Czechow

W tym roku przypada 100 rocznica urodzin Antoniego Czechowa, pisarza, który — obok Maupassanta — uznawany jest przez cały świat jako klasyk noweli, jednego z najtrudniejszych gatunków literackich.

Pod tym właśnie względem twórczość Czechowa była w Rosji wyjątkowym zjawiskiem. „Krótkość jest siostrą talentu” — ta dewiza wielkiego pisarza sprawdza się najwyraźniej przy czytaniu jego utworów. Jego kilkunastu utworów pozbawione są niemal zupełnie opisowości; a jednak zdumiewają znajomością ludzi i środowiska, doskonale oddają klimat epoki i kraju. Czechow był bowiem znakomitym obserwatorem typów ludzkich, a także stosunków panujących w carskiej Rosji. Stąd w jego utworach znajdziemy tyle sympatii do ludzi a jednocześnie satyry pod adresem epoki w której żył, dlatego liryzm miesza się z ironią, pogoda — z melancholią i smutkiem.

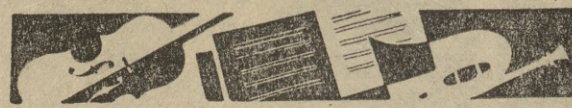
Nowela, którą drukujemy, jest mniej znana polskiemu czytelnikowi; niemniej także ona odzwierciedla charakterystyczne cechy talentu wielkiego pisarza. (b)

Naczelnika stacji Drebiezgi wołają Stepanem Stepanyczem, a nazwisko jego brzmi Szeptunow. W ubiegłe lato zdarzył mu się skandal. Ten skandal, chociaż na pozór drobiazg, kosztował go bardzo drogo. Przez niego stracił swoją nową czapkę kolejarską i wiarę w człowieka.

Latem pociąg nr 8 przejeżdżał przez tę stację o godzinie 2 minut 40 w nocy. Czas najbardziej niedogodny. Zamiast spać, Stepan Stepanycz musiał spacerować po peronie.

Notatki o muzyce i muzykach (13)

O Stefanie Stuligroszu



Właśnie obchodził dwudziestolecie swej artystycznej pracy, dyrygując koncertem „mileniowej” muzyki w Uniwersyteckiej Auli. Z Poznaniem zrosił się nieodwołalnie i najściślej. Stanowi taką częścią miasta, jak Pegaz na Operze lub ratuszowe koziołki. Porównałem go do Pegaza, gdyż ze skrzydlatym rumakiem ma wiele wspólnego: gdzie ślapię, tam tryskają ożywcze źródła sztuki. Pegaz podobno nosił Zeusa na Olimp błyskawice. Stefan Stuligrosz nie błyskawice posiada w oczach, lecz pogodę i prostotę. Prawda, że gdziekolwiek przystanie — tam zjawia się jakaś piękna muzyka. Uczeń chóru katedralnego — tak uczeń chóru! — potrafił w październiku 1939 roku objąć konspiracyjny chór, a zaraz po wojnie na nowo zorganizować zespół. Stuligrosz ma wokół siebie wiernych przyjaciół, którzy stanęli do śpiewnej pracy, mimo, że była „nieopłacalna”, mimo, że wymagała wielu wyrzeczeń z osobiste go życia. Znalazł się czas na wieczorne próby; jeden po drugim zabrzmiły pięknie przygotowane koncerty i wreszcie chór wszedł w organizacyjne ramy Filharmonii. Mówiło się o tych śpiewakach: „Stuligrosze”. Nieraz ówczesny dyrektor Filharmonii, Zdzisław Sliwiński, usiłował przekonać mnie, że to jest „Chór chłopców i męski przy Filharmonii Poznańskiej” — nie udawało się i wszyscy nadal mówili o „Stuligroszu”. I tak zostało!

Wiele było problemów wokół tego chóru. Zdarzały się czasem nieszlachetne „podrywki” ze strony skostniałych pseudo krytyków prasowych. Przyszły jak ponury obłok. Został pełny blask słoneczny. Stefan Stuligrosz uzyskał magisterium w surowej szkole muzykologii profesora Chybińskiego. Na zamówienie Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w Krakowie opracowywał do praktycznego użytku dawne u-

twory choralne; w Poznańskim Konserwatorium kończył klasę dyrygentką u Waleriana Bierdziejewa, był później w tej klasie asystentem podczas częstych i długotrwałych absencji późniejszych profesorów. Został kierownikiem działu muzycznego Radiowej Rozgłośni naszego miasta. Począł komponować choralne drobniaki i napisał wdziewicz „Kantatę o Ratuszowym Orle” — czym związał się jeszcze silniej z Poznaniem. Zyskał nagrodę Miasta i wysokie odznaczenia państwowe. Zachwycają się tym chórem sławni cudzoziemcy. Wybitni chórni specjaliści w Lipsku, muzykologowie radzieccy, skrzypkowie, pianiści, dyrygenci, kompozytorzy z całego świata... Gdy Stuligrosz poprowadzi „Już się zmierzcha” naszego wielkiego Wacława — wydaje się, że to nie „nadchodzi noc” (jak w starodawnym tekście), lecz wschodzi słońce naszej prastarej, pięknej tradycji artystycznej. Kilka — o wiele za mało — zagranicznych podróży powinno przekonać polskie władze kulturalne o wyjątkowym znaczeniu tego zespołu. Gdy dziś nasze orkiestry zachwycają zagranicznych słuchaczy, gdy „Mozowsze” i nieporównany „Śląsk” wywołują za granicami fale entuzjazmu — czas, by pomógł im w propagandzie polskiej kultury chór Stuligrosza. Sami wiemy najlepiej, że potrafi!

Dwadzieścia lat zawsze uśmiechnięty i zawsze pogodny Stefan Stuligrosz prowadzi swe mazyce agendy. Nie ma w nich manka — są tylko zyski. A my jesteśmy akcjonariuszami tych akcji i z każdym koncertem obcinamy dla siebie kupony dywidendy. Stefan Stuligrosz wybrał Poznań za swoje miasto — niechże w nim nadal mieszka, śpiewa i działa i niech się tu czuje jak Pegaz i wesołe, ratuszowe koziołki!

dr Jerzy Młodziejowski

Więcej ryb!

ROZBUDOWA ZAPLECZA * NOWE ZAKŁADY-PRZETWÓRNICZE, FABRYKI MACZKI RYBNEJ I KONSERW * WIĘCEJ SKŁEPÓW RYBNYCH I GARMATERYJNYCH * 117 MILIONÓW ZŁOTYCH NA INWESTYCJE

Ogonki przed sklepami rybnymi, albo — puste lądy, polki i baseny, to nie zawsze wynik niedostatecznych połowów. Często o słabym zaopatrzeniu sklepów rybnych decyduje brak odpowiednich magazynów, przetwórci, a nawet lodu. Rok 1960 przyniesie pod tym względem poważną poprawę dzięki znacznej rozbudowie zaplecza gospodarki rybnej.

W Szczecinie zostanie oddany do użytku drugi obiekt magazynowo-przetwórczy, przeznaczony do przerobu śledzi solonych. W nowym zakładzie będzie można przetwarzać około 10 tysięcy ton ryby rocznie, a w jego magazynach przechowywać jednorazowo do 30 tysięcy beczek. W zakładach szczecińskich rozpoczyna się też prace związane z zainstalowaniem urządzeń chłodniczych.

W Gdyni stara chłodnia śledziową rozszerzy się i jednocześnie przystosuje do składowania ryb mrożonych.

We Władysławowie wybuduje się fabrykę maczki rybnej, wytwarzającą początkowo 50 ton tego produktu dziennie, a po pełnym rozruchu — 100 ton.

Również w bieżącym roku powstanie w Swinoujściu fabryka konserw rybnych, która produkować będzie 4 do 5 tysięcy ton konserw rocznie. Oba zakłady — we Władysławowie i Swinoujściu — zostaną wyposażone w urządzenia zakupione w Stanach Zjednoczonych.

Dzięki budowie nowych wytwórni lodu we Władysławowie, Kołobrzegu, Darłowie i Uście — nastąpi znaczna poprawa w zaopatrzeniu w lód.

Około 8,5 miliona złotych przeznaczono na rozbudowę i modernizację przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Zakładów Rybnych. Bardzo poważną część nakładów inwestycyjnych zaplecza lądowego gospodarki rybnej pochłonie rozwój sieci hurtowo-detalicznej. Zostaną wybudowane hurtownie rybne w Warszawie i

Olśtynie, powstaną nowe przetwórcze oraz sklepy rybne i garmateryjne. Za przeszło 9 milionów złotych zakupimy (przeważnie za granicą) odpowiednie środki transportu, głównie samochody-chłodnie.



W sumie, na rozbudowę zaplecza gospodarki rybnej przeznaczono w bieżącym roku około 117 milionów złotych.
API

MAGAZYN

Podczas uroczystości noworocznych na Filipinach poniosły śmierć 22 osoby (zastrzelone, lub zasztytowane w czasie awantury, lub nieporozumień towarzyskich), a przeszło 600 zostało rannych. Są to w przeważającej części ofiary różnych fajerwerków.

Na zachodzie pojawiły się nowego rodzaju anteny telewizyjne w formie wianeczek sztucznych kwiatów, ustawionych w wazonie na telewizorze. Oczywiście to dygi tych kwiatów są sprowadzone z odpowiednich metalowych rur.

W Oslo instaluje się w nowo budowanych blokach mieszkalnych instalacje wodociągowe i kanalizacyjne, wykonane całkowicie z tworzyw sztucznych. Jak twierdzą fachowcy, instalacje te mają te same właściwości co rury stalowe, a są o połowę od nich tańsze. (bro)

Naczelnik

Pomocnik jego, Aleutow, każdego lata jeździł gdzieś tam się żenić i biedny Szeptunow sam musiał dyżurować. Wielkie świętowanie strony losu! Zresztą, nie co noc się nudził. Czasami przychodziła do niego na stację żona administratora Nazara Kuzmicha Kucapietowa z sąsiedniego majątku książęcego, Maria Ilinisza. Dama ta nie była zbyt młoda; ani piękna, ale, w ciemności i ślup za policjanta weźmiesz, a nawiasem mówiąc, taka nuda nie ciotka, jak i głód: wszystko ujdzie! Gdy Kucapietowa przychodziła na stację, Szeptunow brał ją zazwyczaj pod rękę, schodził z nią na dół z peronu i szedł ku wagonom towarowym. Tam, koło wagonów, w oczekiwanie pociągu nr 8, zaczynał swoje przysięgi i przeciągał je aż do gwizdka.

Pewnej przepięknej nocy stał on z Marią Iliniszną koło wagonów i oczekiwał na pociąg. Po bechmurnym niebie cicho, ledwo dostrzegalnie płynął księżyc. Zalewał światłem stację, pola i niezmierną dal... Do koła było cicho, spokojnie... Szeptunow trzymał Marię Iliniszną za talię i milczał. Ona także milczała. Oboje trwali jakby w błogim, cichym, jak księżycowe światło, zapomnieniu...

— Przepiękna pogoda — z rzadka wdychał Szeptunow. — Czy nie zmarzłaś? Zamiast odpowiedzieć, Maria tuliła się do jego kolejarskiego munduru.

O godzinie 2 minut 20 naczelnik stacji spojrzął na zegarek i powiedział: — Zarez nadejdzie pociąg... Zaczniemy, Masza, patrzeć na linię kolejową. Kto z nas pierwszy zobaczy światła pociągu, ten, znaczy się, dłużej kochać będzie.

Tu i ówdzie na bezkresnej drodze łagodnie migaly ogieńki. Pociąg nie było jeszcze widać. Ale wpatrując się w dal, Szeptunow zobaczył coś innego. Zobaczył dwa długie cienie, kroczące po podkładach. Cienie sunęły wprost ku niemu. Jeden cień prawdopodobnie pochodził od ludzkiej postaci, drugi

Spotkanie wirtuozów

Wielka impreza „Roku Chopinowskiego“

W dniu 21 lutego br., najwybitniejszy współczesny pianista świata — Artur Rubinstein — wykona w Filharmonii Narodowej w Warszawie recital fortepianowy na uroczyste otwarcie VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Będzie to jednocześnie rozpoczęcie imprez „Roku Chopinowskiego“, zorganizowanego pod patronatem Rady Państwa, Polskiej Akademii Nauk i UNESCO.

Nadzwyczaj uroczysty charakter tegorocznego Konkursu wypływa nie tylko z powiązania z „Rokiem Chopinowskim“ i 150 rocznicą urodzin Fryderyka Chopina. Faktem jest, że polskie konkursy chopinowskie uważane są coraz powszechniej za jedną z najpoważniejszych imprez fortepianowych, za wielką szansę zdobycia laurów artystycznych przez młodych, utalentowanych wirtuozów świata.

TROCHE HISTORII

Pierwszy Konkurs Chopinowski zorganizowany został w 1927 roku z inicjatywy wybitnego pedagoga polskiego, prof. — Jerzego Żurawlewa. W komisji sędziowskiej zasiadali wówczas wyłącznie polscy sędziowie. W następnych konkursach, w latach 1932 i 1937, wzrosła ilość uczestników z innych krajów, a w skład jury weszli także muzycy zagraniczni.

W terminie, przewidzianym dla IV Konkursu, w 1942 roku, hitlerowcy panoszyli się w całej Europie, a w ojczyźnie kompozytora, muzyka chopinowska była przez okupantów surowo zabroniona. IV Konkurs zorganizowano w 1949 roku, w ocalałej wśród zgłiszcz Warszawy, sali „Roma“. Wreszcie poprzedni, V z kolei konkurs fortepianowy, odbył się w roku 1955.

Dziś Konkurs Chopinowski, swoista część warszawskiej tradycji i historii, zaliczany jest do najpoważniejszych imprez muzycznych w skali międzynarodowej. Najlepszym tego świadectwem może być, choćby zespół tegorocznej komisji sędziów. Honorowym przewodniczącym będzie Artur Rubinstein. Przewodniczącym — wybitny polski pianista, pedagog i propagator naszej muzyki —

prof. Zbigniew Drzewiecki, a sekretarzem — prof. Bolesław Woytowicz. W skład 37-osobowej jury wejdą najwybitniejsi koncertujący pianiści: Arturo Benedetti Michelangeli, Witold Małcużyński, Jakub Żak. W jury uczestniczyć będą także słynni naukowcy, jak prof. Nadia Boulanger, wycho- wawczyni i protektorka sporej grupy polskich kompozytorów współczesnych, czy wybitny chopinolog angielski — Arthur Hedley.

143 ZGŁOSZENIA!

Oznaczeniu tegorocznego Konkursu świadczy również jego ogromna popularność wśród młodych pianistów z całego świata. Ogółem wpłynęły aż 143 zgłoszenia, co zmusiło organizatorów do przeprowadzenia surowszej eliminacji wstępnej. I tak dopuszczono do Konkursu, imponującą liczbę — 86 (w poprzednim konkursie — 77), kandydatów z 32 krajów.

Oczywiście, społeczeństwo polskie interesuje przede wszystkim udział i rola naszych młodych pianistów. Pamiętamy przecież doskonale znaczne sukcesy Polaków w poprzednich konkursach. W I Konkursie drugą nagrodę zdołał Stanisław Szpinalski. W 1949 r., przy wybitnych osiągnięciach całej ekipy polskiej, pierwszą nagrodę zdobyła Halina Czerny-Stefańska, a drugą — Barbara Hesse-Bukowska. W następnym Konkursie, w 1955 roku, pierwszą nagrodę przyznano Adamowi Harasiewiczowi.

W zbliżającym się konkursie weźmie udział sześciu polskich pianistów: Jerzy Godziński, Maciej Łukaszczyk, Jerzy Łukowicz, Kazimierz Morski, Teresa Rutkowska-Lisowska i Józef Alojzy Stompel. Nazwiska polskich uczestników ułożone są w kolejności alfabetycznej.

Jasne jest bowiem, że wszelkie sugestie odnośnie szans poszczególnych naszych pianistów byłyby nieuzasadnione, niewłaściwe, a przy tym całkowicie bezcelowe.

MAŁE SZANSE...

Można tylko ogólnie przypuścić, że nie należy oczekiwać większego sukcesu zbiorowego ekipy polskiej. Konkurs tegoroczny będzie miał prawdopodobnie znacznie niższy poziom. Związek Radziecki przysłał bardzo mocną ekipę. Dużą rolę odegra prawdopodobnie ekipa USA, składająca się z 5 pianistów o dużym wyrobieniu estradowym i poważnych już osiągnięciach publicznych. Należy również poważnie liczyć się z uczestnikami francuskimi. W tych warunkach pozostaje życzyć Polakom, żeby wyzyskali maksimum swych możliwości i jak najlepiej pokazali swe umiejętności artystyczne.

Gdyby obszerne sala Filharmonii Narodowej była dziesięciokrotnie obszerniejsza, to i tak nie pomieściłaby wszystkich chętnych do przysłuchania się konkursowemu eliminacjom. Dlatego przebieg wszystkich trzech etapów konkursowych będzie transmitowany przez radio dla miłośników muzyki Chopina w całej Polsce.

Decydujący dla ostatecznego podziału nagród trzeci etap trwać będzie od 8 do 11 marca.

ca. W niedzielę, 13 marca, odbędzie się uroczysty koncert laureatów VI Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Podczas Konkursu zorganizowany zostanie szereg imprez muzycznych z udziałem pianistów — członków jury. Jednocześnie w Warszawie trwać będą obrady Międzynarodowego Kongresu Muzykologicznego, na którym 170 muzykologów z 19 krajów podsumuje i zanalizuje aktualny stan wiedzy naukowej o twórczości Fryderyka Chopina.

Krzysztof Antoni Mazur

List znad Wełtawy

Drugi powód do sławy

Szanowny Panie Redaktorze! O tym, że my, Polacy, jesteśmy tu sławni z elegancji, a Polki z urody, już pisałem. To jest nasz bezsporny powód do dumy. Być jednak w dzisiejszych czasach znanym z takich cech, to doprawdy niewiele. Ale nie załamujemy się. Najwidoczniej w Czechosłowacji liczymy się, jako doświadczeni budowniczowie, bo stale mi tu podkreślają, że naszymi na tym polu osiągnięciami bijemy ich o głowę.

Nie znam się na tym i być może Czeši przez skromność tak o tych sprawach mówią. Co prawda to, czym chce

li imponować, wydawało mi się raczej znane z naszych choćby przelotnie oglądanych budowli. Ale na przykład w

między blokami. U nas podobnie się robi, lecz często w teorii.

Wspomnę tu jeszcze jeden ciekawy pomysł. W Warszawie zastosowano go tylko nieco niepraktycznie. Oto w każdym większym bloku lub nowym osiedlu jedno zarezerwowane mieszkanie jest urządzone przez miejscowe przedsiębiorstwo handlu meblami. Służy ono przez jakiś czas jako wystawa handlowa, a równocześnie uczy poglądowo racjonalnego meblowania. Wielu ludziom ogromnie ułatwia to rozwiązanie wielu problemów, z którymi nie mogą się, jako niedoświadczeni uporać. Tu tejsi mieszkańcy chętnie mieszkają takie zwiedzają i na miejscu dokonują zakupów i zamówień.

Tyle na dzisiaj. Sądę, że starczy, bo temat nieco pili- waty, przynajmniej dla niektórych.

Łączę pozdrowienia zza miedzy — z Czechosłowacji.

Zbigniew Mika

Ostra odprawa rewizjonistom z NRF

Pozycja niezastąpiona w dotychczasowych publikacjach Instytutu Zachodniego jest ostatni zeszyt „Przeglądu Zachodniego“, który przynosi obfity materiał dotyczący Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej stanowiska w naszym obozie. Zeszyt ukazał się z okazji 10-lecia NRD.

Redakcja w przedmowie podnosi fakt, że „zachodnia granica NRD, kraju socjalistycznego najbardziej wysuniętego na zachód, jest również w pewnej mierze naszą własną granicą, strzegącą pokoju i owoców pracy naszego społeczeństwa.“

Szczególną wartość dla czytelnika polskiego w tym zeszycie stanowi zbiorowa ocena książki, która ukazała się w ubiegłym roku w NRF nakładem oświatowego rewizjonistycznego instytutu „Goettinger Arbeitskreis“ pt. „Das ostliche Deutschland, Ein Handbuch“. Jest to objętościowo potężne dzieło, obejmujące 1013 stron plus jedna mapa. Ze względu na swój rozmiar i skalę omawianych zagadnień brytyjski „Guardian“ nazwał je „biblią dla Niemieckich uchodźców“. Naukowcy polscy Z. Kaczmarek, J. Deresiewicz, B. Gruchman, Z. Nowak, B. Wlewióra i J. Ziolkowski oraz pisarz czeski A. Snejdarek dają rewizjonistom Niemiec ostrą i druzgocącą odprawę, obalając niezbitymi argumentami ich „historyczne i prawne pretensje“ do naszych ziem zachodnich.

Dla czytelnika polskiego (szkoda, że tylko w języku czeskim) posiada wielką wartość artykuł A. Snejdarek, który informuje interesującego o Niemcach w Czechach i na Morawach oraz o sprawie sudeckiej. Byłoby pożyteczne, aby ta zbiorowa recenzja naukowców polskich i pisarza czeskiego obejmująca 60 stron druku, ukazała się w osobnej odbitce dla użytku działaczy społecznych i nauczycieli.

Omawiany zeszyt, który w głównej swej części poświęcony jest strukturze i życiu NRD, zawiera prócz tego materiały związane z okupacją niemiecką na naszych ziemiach. Ciekawą pozycję stanowi artykuł W. Tyma pt. „Obrona Wybrzeża w 1939 r.“.

Henryk Barański

stacji

od długiego kija, który postać trzymała w ręku...

Cienie przybliżały się. Wkrótce słychać było, że gwizdały arię z „Madam Ango“.

— Nie chodzić po torach! Wzbronione!... — krzyknął Szeptunow. — Zejść z torów.

— Nie rozkazu, draniu! — rozległa się odpowiedź.

Obrażony Szeptunow rzucił się do przodu, ale Maria Ilinisza chwyciła go za fałdy munduru.

— Na Boga, Stiepa — szepnęła. — To mój mąż! Nazarka!

Zanim zdążyła dokończyć, Kucapietow stał już przed naczelnikiem stacji. Obrażony Szeptunow krzyknął, uderzył głową o jakieś żelazo i dał nurka pod wagon. Potem wypelzawszy na brzuchu spod wagonu, pobiegł po torowisku. Skakał przez podkłady, potykał się o szyny, jak szalony, jak pies, któremu przywiązano do ogona koleczasty kij, biegł w stronę pompy...

— Jaką on ma tę... łaskę! — myślał uciekając.

Dobiegłszy do pompy, zatrzymał się, żeby chwycić tchu, ale usłyszał kroki. Obejrzał się i zobaczył za sobą szybko biegnący cień człowieka z cieniem łaski. Przejęty panicznym strachem, pokłusował dalej.

— Zaczekaj pan! Nie uciekaj! — usłyszał z tyłu głos Kucapietowa. — Stój pan! Uwaga! Pociąg!

Szeptunow popatrzył naprzód i zobaczył przed sobą pociąg z parą strasznych, ognistych oczu. Włosy stanęły mu dęba... Serce mocno zastukało i nagle zamario. Zebrał wszystkie swoje siły i skoczył gdzie oczy poniosą... Cztery sekundy leciał w powietrzu, potem upadł na coś twardego i pochyłego i potoczył się w dół, zaczepiając się o łopuchy. „Nasyp — pomyślał. — No, to nie... Lepiej z nasypu się stoczyć, niż żeby szlachciec miał być pobity przez chłama“.

Po minucie obok jego prawego ucha stał w kałuży wielki, ciężki but.

— To pan? — usłyszał głos Kucapietowa.

— To pan, Stiepanie Stiepanyczu?

— Przebacz! — jęknął Szeptunow.

— Co panu jest, aniele? Czego się pan przestraszył? To ja, Kucapietow! Czy mnie pan nie poznał? Omal pan pod pociąg nie wpadł, aniele... Masza, gdy zobaczyła, że pan pobiegł, tak się przeraziła, że na peronie zemdlona teraz leży. Może pan się przestraszył, że pana draniem nazwałem? Niech się pan nie gniewa. Wziąłem pana za zwrotniczego...

— Ach, niech pan nie drwi... Jeżeli chce mnie pan bić, to bij pan zaraz... Jestem w pańskich rękach... — jęczał Szeptunow. — Bij pan... kalecz...

— Hm... Co panu jest, na litość boską? Przecież do pana w pewnej sprawie szedłem, dobrodzieju!

Kucapietow zamilkł na chwilę, po czym ciągnął dalej:

— Sprawa jest wa-ażna!... Masza mówiła mi, że pan z przyjemnością z nią romansuje. Mnie to w zasadzie nie nie obchodzi, bo ja od Marii Iliniszy w ogólnym rozrachunku i tak mam figę z makiem, ale jeśli rozsądzisz sprawiedliwie, to będzie pan łaskaw zrobić ze mną umowę, bo jednak jestem jej mężem, głową domu... według prawa. Książę Michajło Dmitriecz, gdy z nią romansował, to mi miesiecznie pięćdziesiąt rubli wydawał. A pan ile da? Umowa lepsza od pieniędzy. Ale niechże pan wstanie...

Szeptunow, czując się jak połamany, wstał i powłókił się ku nasypowi.

— Ile pan da? — ciągnął dalej Kucapietow. — Od pana dwadzieścia pięć rubli wezmę... No i chciałem poprosić pana, czy nie znalazłaby się jakaś posadka dla mojego siostrzeńca?...

Szeptunow jakoś dowlókl się do stacji i legł na łóżku. A zbudziwszy się na drugi dzień, nie znalazł swojej czapki kolejarskiej i jednego epoleta.

I dotychczas jeszcze się wstydzi.

Przełożył z rosyjskiego:
Franciszek Swarzyca

Nowe domy w Bratysławie. Z przodu widać niewykończony pawilon handlowy.

Nowinki rzemieślnicze

15 MILIONÓW
„PRODIMEXU“

W ciągu ostatnich trzech lat eksport wyrobów rzemieślniczych wzrósł z 10 tys. rubli dewizowych osiągniętych w roku 1957 do 15 milionów rubli uzyskanych w roku 1959. Resztę zawartych umów eksportowych z ub. roku wartości około 4,5 mld. rubli centrala „Prodimex“ wykona zgodnie z przewidzianym terminem w początku bieżącego roku.

DO BURMY I NOWEJ GWINEI

Z każdym rokiem wyroby polskich rzemieślników wędrują do coraz bardziej egzotycznych krajów.

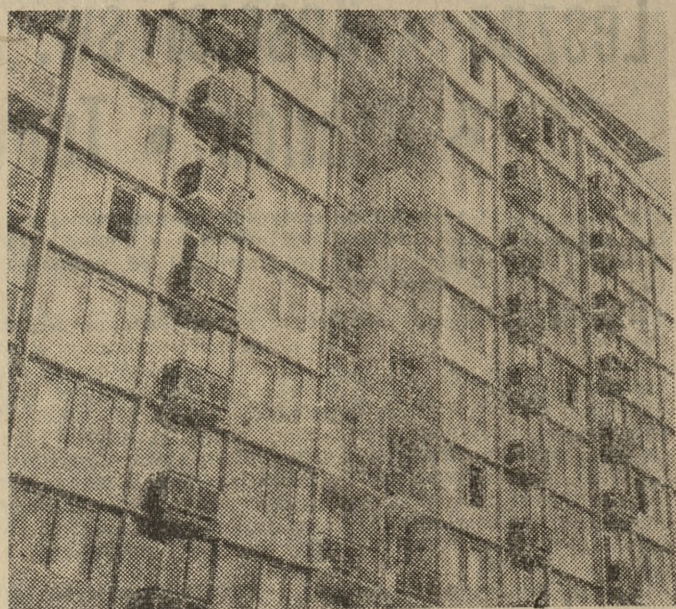
W ubiegłym roku np. je- dnym z poważniejszych od- biorców polskiego rzemio- śla były kraje Bliskiego Wschodu — Turcja i E- gipt. Ostatnio transport rzemieślniczych zabawek i artykułów gospodarko- domowego zawędrował aż do dalekiej Burmy i No- wej Gwinei. Pomyślnie roz- wija się również eksport wyrobów rzemieślniczych do Mongolii. M. W.

Ziemiańskich Kostalanach w Słowacji stawiają wielką fabrykę prefabrykatów z żużla; kompletnej dokumentacji dostarczyła Polska.

Jedno jest jednak pewne: tutaj bardziej powszechnie stosują nowoczesne, uprzemysłowione metody budownictwa. Przynajmniej takie odniosłem wrażenie, zwiedzając kilkanaście budowanych obiektów przemysłowych i mieszkalnych. Dużo montażu gotowych elementów w postaci konstrukcji, wielkich płyt z jednej strony licowanych kolorowym tynkiem itp.

Przy tym wszystko robi się znacznie solidniej i chęba oszczędniej. Nikt tu nie musi wprowadzać lokatorów — co ułatwia pracę budowniczym — przed kompletnym wykończeniem domu. Widziałem w Ołomuńcu kompletnie gotowy dom, nawet otynkowany, tylko dlatego nieoddany do użytku, że nie ukończono chodnika prowadzącego od wejścia do ulicy.

Przesyłam Panu, Redaktorze, kilka zdjęć ilustrujących mój list. Jedno z nich bardzo przypomina budującą się przy Grunwaldzkiej w Poznaniu spółdzielcze osiedle mieszkaniowe. Kubek w kubek, tylko te poznańskie domy są nieco niższe. Jak ładnie wygląda elewacja frontowa takiego domu, widać na zdjęciu następnym. Szkoda, że nie można zobaczyć lekko różowego tynku. Cały dom jest montowany z gotowych elementów prefabrykowanych i oczywiście posiada bardzo sprawne (i nie psujące się!) windy. Woda także docho- dzi do ostatniego piętra i nie ma kłopotów ze sklepami, które zbudowano prawie równocześnie, w formie pawilonów



Fasada domu zbudowanego całkowicie z elementów prefabrykowanych z gotowym, kolorowym tynkiem.

Leszno ♦ Kościół św. Anny ♦ Wenecja ♦ Egipt ♦ Babilon ♦ Tunel pod Mont Blanc

Przedstawiciel Agencji Publicystyczno-Informacyjnej rozmawiał z prof. Romualdem Cebertowiczem o metodzie ratowania i konserwacji zabytków, nazwanej od nazwiska jej wynalazcy — cebertyzacja.

— Jak się „to” zaczęło, Panie Profesorze?

— Od zwykłego, mieszkalnego domu. Było to w dwa lata po wojnie. Na ul. Leszno w Warszawie, w czasie odbudowy domu pokazały się rysy na ścianie; groziła katastrofa. Wraz z profesorem Żenczyńskim zdecydowaliśmy się wypróbować praktycznie metodę zeskalania gruntów.

— Zanim Pan Profesor opowie, co było dalej, proszę o krótkutki i przystępny wykład, na czym ta metoda polega?

— To jest bardzo proste. 150 lat temu profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Reuss, opublikował swoje doświadczenia na temat przepływu prądu stałego w gruncie piaszczystym i zaobserwował te zjawiska, które wykorzystujemy do konsolidacji gruntów. Reuss stwierdził: jeżeli woda przepływa przez grunt, to płynie od anody do katody. W fizyce zjawisko to nazywa się elektroosmozą. Elektroosmoza dała początek nowym metodom

odwadniania i osuszania gruntu przez umieszczanie w odpowiedniej odległości dwóch rzędów elektrod. Woda wówczas gromadzi się przy katodach, skąd można ją odprowadzać. Odwodniony grunt umacnia się i utrwała. Okazało się, że przy zastosowaniu tych zabiegów zespalają się też: kamień, gnijące drzewo i osypujący się mur.

— Zaczęło się więc na Lesznie. A później?

— Leszno było eksperymentem. Udanym eksperymentem. Konsolidacja gruntu metodą elektroosmozy wzbudziła zainteresowanie.

— Jakże zabytki i budowle zostały uratowane dzięki elektroosmozie, poza kościołem św. Anny na Skarpie w Warszawie?

— Ratowałem rozsypujące się zabytki poznańskie, a także zabytki w przedhistorycznym grodzie w Biskupinie. Stare bastylerium katedry poznańskiej uzyskało trwałość, kamienie grobowca Mie-

szka I zespoliły się i odzyskały kolor, a zmruszone naczynia drewniane w Biskupinie stwardniały. Elektroosmozę za stosowano również dla konsolidacji zbudowanych pal, na których zbudowany jest zamek w Kórniku pod Poznaniem. Obecnie użyto jej dla ratowania przedronańskich murów kolegiaty w Tumie pod Łęczycą. Elektroosmoza służy nie tylko zabytkom. Stosowaliśmy ją w nowym budownictwie przy zakładaniu fundamentów zakładów przemysłowych np. na Śląsku w Hucie im. 3 Maja.

— Jakże były początki zeskalania gruntów za granicą?

— W 1951 r. wykonaliśmy konsolidację gruntów dla górnictwa na Węgrzech, później to samo zrobiliśmy w NRD, przygotowując grunt pod budowę zapory na Szprewie. W 1954 r. przeprowadziliśmy konsolidację gruntów pod ogromnym kombinatem cukrowniczym w Chinach w miejscowości Chia-Musach.

— Mówi się o tym, że Pan Profesor ma ratować od grożącej zagłady Wenecję i Krzywą Wieżę w Pizie. Czy zapadła już ostateczna decyzja?

— W grudniu 1958 r. wraz z profesorem Marconim odwiedziliśmy Włochy. W Wenecji zorganizowano nam laboratorium konsolidacji gruntów. Okazuje się, że można zapobiec nie tylko zniszczeniu budowli, lecz także murów z frezkami. Pod Padwą w miejscowości Stra wzmocniliśmy fundamenty pałacu zabytkowego, w którym mieszkał Napoleon. Tu wynikała sprawa Pizy. Wieża się chyli, grozi upadkiem. Już po powrocie do Polski dokonałem analizy warunków geologicznych i fundamentów. Opracowany projekt stabilizacji gruntów wokół wieży został już przejęty przez Włochów i będzie realizowany.

Wieża zostanie więc uratowana. Co do Wenecji, to nie ma jeszcze decyzji.

— A jakie inne propozycje rozpatruje Pan Profesor obecnie?

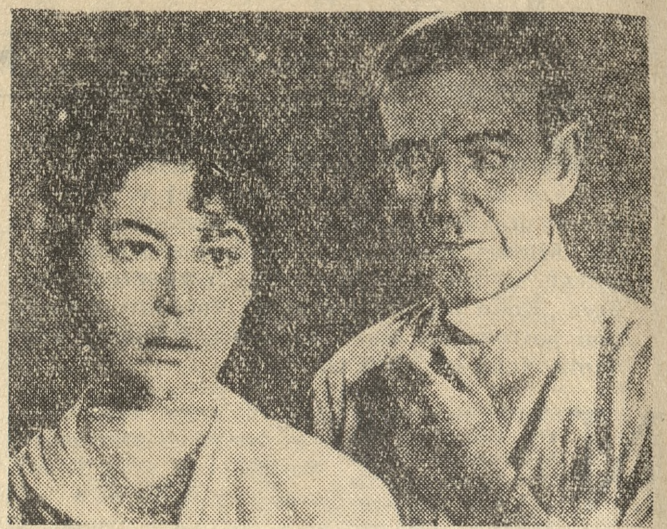
— Pod koniec ubiegłego roku byłem w Hiszpanii na międzynarodowym sympozjum, poświęconym ochronie zabytków. Tam przedstawiłem projekt ratowania wieży w Pizie, a także omówiłem wielkie możliwości konserwacji zabytków. Szereg państw chce opatentować metodę zeskalania gruntów. Mam propozycje z Hiszpanii, Anglii, Ameryki, Afryki, Egiptu, Kanady i innych krajów. Już obecnie jesteśmy „jedną nogą” w Iraku, gdzie będziemy odtwarzać, poprawiać i doskonalić to, co przed wiekami stworzyła sztuka starego Babilonu.

Jeszcze w tym roku, w związku z budową tamy w Assuanie, zajmę się prawdopodobnie konsolidacją zabytków w Nubii. Mam propozycję udziału w budowie tunelu pod Mont Blanc i szeregu innych budowli.

Rozmawiała:

Krystyna Szelestowska

Głos
Pizy



„OSTATNI BRZEG”

Premiery tego głośnego, antyatomowego filmu odbyły się już w wielu stolicach, m. in. w Moskwie, Nowym Jorku, Paryżu, Londynie i Melbourne. Zarówno prasa filmowa jak i codzienne dzienniki oceniły ten film niezwykle wysoko.

Grają tu znani aktorzy: Ava Gardner, Fred Astaire (oboje na zdjęciu) Gregory Peck, Anthony Perkins i Donna Anderson. (w)

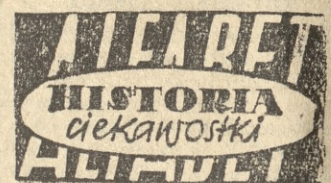
*

„DO WIDZENIA, DO JUTRA”

Taki tytuł dali — jak już zapewne wszystkim wiadomo — swemu filmowi dwaj aktorzy: Zbigniew Cybulski i Bogumił Kobiel, którzy tym razem wystąpili w roli autorów scenariusza. Film ten reżyseruje Janusz Morgenstern, operatorem jest Jerzy Łaskowski. W głównej roli kobiecej występuje znana nam już z „Białego niedźwiedzia” Teresa Tużyska (na zdjęciu w czasie kręcenia zdjęć). (w)

OSIECZNA — miasteczko w powiecie leszczyńskim. Nazwa od Jeziora Osieczno. Pierwszy, znany dziedzic — to kasztelan santonki, Wojsław Borek z Gryżyny. W roku 1622 przeżywało to miasteczko wielką mniszą wojnę.

Reformaci na osiedlenie dostali Osiecznę. Gdy konkurenci — bernardyni poznańscy o tym się dowiedzieli, rzucili habity i hajze



na swoich wrogów! Ażeby niewywoływać komplikacji prawnych — usadowili się na terenie podmiejskim, należącym już do ich protektorki, Leszczyńskiej i przystąpili do osiedlenia przybyszów.

Magnat Przyjemski, sprzyjający reformatom, nie zasypiał gruszek w popiele. Zwołał 200 szlachty z okolicy, powiedział im na zamku w Osiecznie, o co chodzi. Zarekwirował wszystkie konie w miasteczku. Szturm był nagły. Część bernardynów zatrzymała się dopiero w Lesznie.

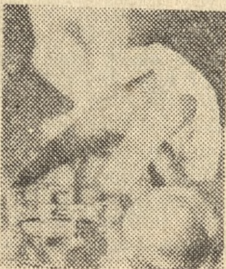
W „Szkiecach z życia Wielkopolski w XVII wieku” wyczytałem tragedię Żyda z Osieczny. Nie wiadomo, dlaczego znalazł się on w powiecie obornickim. Chwycił go tam dziedzic Ludom — Zygmont Objezierski. Wziął go, męczył, bił, aby tylko powiedział, gdzie ma pieniądze.

OSTRORÓG — na półwyspie jeziora znajdującej się resztki dawnej rodziny. W XIV wieku stał tu zamek Ostrorogów. Stąd pochodzi sławny publicysta, Jan Ostroróg (XV wiek).

W pierwszych dziesiątkach XVII wieku, kościół został zamieniony na zbór ewangelicki. Energiczny jednak proboszcz katolicki — Andrzej Swinarski, postanowił kościół odebrać. Wojnę wygrał, nabożeństwo 22 lipca 1636 r. odprawił w przywróconej świątyni. Ale z tej okazji nastąpiła tam wymiana obelżywych słów pod adresem plebana. Najbardziej tajemniczo, że znowa dzierżawcy dóbr — Stanisław Bronikowski...

J. P.

moje miasteczko



Również i tym razem materiał do niniejszej rubryczki autor czerpie z pierwszej ręki.

W RAMACH KOEKZYSTENCJI

Poznań nawiązał ostatnio łączność z miasteczkiem Mgba-ta na Półwyspie Polinezyjskim. Wzajemna współpraca przewiduje wymianę kulturalną i gospodarczą. Między innymi zaplanowano na 1961 rok wyjazd orkiestry Popielkiewicz z kawiarni W-Z. W ramach wymiany gospodarczej władze

MPO pragną dostarczyć miastu Mgba-ta pewną ilość sniegu, którego dotkliwy brak daje się odczuć w całej Polineezji. Przedstawiciele Mgba-ta wezmą udział w centralnych uroczystościach 15-lecia „Głosu Wielkopolskiego” w kinie „Miniaturka” przy ulicy Chelmońskiego.

Z FRONTU WALKI ZE SLINIACZAMI

Zgodnie z moją zapowiedzią bezlitosnej walki ze sliniaczami wydam pracownika MPK, który w dniu 23 stycznia o godzinie 9 rano w tramwaju nr „3” na odcinku Most Dworcowy — ulica Grunwaldzka silił palec przy każdorazowym wydaniu biletu, do bezwzględnej za przestąpienia powyższego antyhygienicznego proceduru. Numer konduktora oraz rysopis znane redakcji!

REKLAMO, TY NAD POZIOMY...

Dyrekcja Poznańskiej Gry Leczbowej „Kozioł-

ki” w trosce o coraz nowsze i atrakcyjne formy reklamy, dokonała w najbliższym czasie kilku prób wystrzelenia z P. Wolności wielocelowej rakiet balistycznej. Po wznieśnięciu się na olbrzymią wysokość ostatni człon rakiety wraz z zasobnikami, w którym znajduje się będzie żywy koziołek oraz 5 szczęśliwie wylosowanych cyfr, spadnie w okolicy Łęgów Dębskich. Mieszkańcy okolicznych dzielnic proszeni są o zachowanie spokoju i nie zniechanie się nad zwierzęciem, gdyby się okazało, że koziołek zjadł w drodze kartki ze szczęśliwymi numerami.

OSOBISTE

Pania, która ubiegłej niedzieli kupując „Głos” w jednym z kiosków po znańskich, wyraziła się pozytywnie o „Moim miasteczku” — uprzejmie proszę o kontynuowanie tego rodzaju wy-

powiedzi, o ile możliwości również na innym terenie.

PORADNIK HISTORYCZNY

Jak już informowałem, w rubryce tej udzielam bezpłatnych odpowiedzi na listy w sprawie historii miasta Poznania. Dziśjsza odpowiedź przeznaczona jest dla p. Sylwestra Z. z Winiar (ul. Leonarda):

„Wytłumaczenie nazwy, o której Pan wspomina, jest proste i poparte dowodami naukowymi. W miejscu, gdzie dziś leży Poznań, spotkali się kiedyś Lech, Czech i Rus. Od imienia tego ostatniego jedno z jezior podpoznańskich otrzymało nazwę Rusalka.

Pozdrowienia

mik

Wcale nie bajki

Ciastko jak ciastko — powinno być smaczne, słodkie, aromatyczne. Niech by zdarzyło się raz ciastko czerstwe, ze starym kremem — zaraz zauważycie. Rzadko tak bywa, co dowodzi dużego kunsztu cukierników. Słynie z tego zresztą Poznań na całą Polskę.

Chciałem przedstawić człowieka, od którego zależy smak słodkości zapijanych kawą.



To mistrz Feliks Sporny — kierownik poznańskiej pracowni cukierniczej „Regionalna”. Co drugie ciastko spożywane w poznańskich kawiarniach, pochodzi z tej pracowni. Na jednym z nich spoczęło choć raz groźne oko „Generała”.

Nie wiem dlaczego wszyscy tak go nazywają. Dla dwóch krzyży zasługi, dla wojskowej postawy, czy szarmancji dżentelmena? Chyba z szacunku dla starej, długoletniej szkoły, po której jeszcze nie każdy zostaje — generałem. A Feliks Sporny dysponuje wielką armią tortów, babek i ciastek, wypiekanych w tej największej i najlepszej pracowni cukierniczej w kraju.

46 lat to nie bagatela. Większości z nas nie było jeszcze na świecie, kiedy przyszedł „Generał” stawiać pierwsze kroki w lukrowanym zawodzie. Ile wtedy miał lat? Piętnaście. Kiedy to było...?

— Ooo, jeszcze przed pierwszą wojną światową — odpowiada pan Sporny.

Lubię, gdy ktoś tak właśnie rozpoczyna swoją opowieść. To brzmi jak początek bajki. Rzeczywiście, pierwsza wojna światowa to dla wielu historia z podręcznika. Dla Spornego zaś — historia własnego życia.

— Pamiętam, jak rozpocząłem naukę u pryncypała. To było we Włocławku, przy granicy zaboru rosyjskiego. W mieście stacjonowało mnóstwo wojska. Oficerowie mieli dosyć pieniędzy, wszyscy z tytułami. Niejeden w mieście zrobił na nich dobry interes.

Przeciętny człowiek nie miał wstępu do kawiarni. Tutaj tort kosztował przeciętnie od 3 do 20 rubli. Dla zwykłych ludzi Turcy sprzedawali ciastka na ulicy za 5 kopiejek. Ale nie tylko majątek decydował o podziale kawiarni-

nianego towarzystwa. U mojego pryncypała mieli wstęp klienci... od majora wzwwyż.

Nie lepiej było z drugiej strony kontuaru. Ja na przykład, jeszcze smarkacz, ale w perspektywie — mistrz cukierniczy, nie mogłem zasiąść do stołu razem ze „zwykłym” pomocnikiem kelnera. To był dyshonor, a każdy pryncypał szczególnie dbał o wychowanie swoich pracowników. Mnie był przeciw pisanemu lepszy los, dostąpiłem zaszczytu nauki lukratywnego zawodu, z którym nie śmiał się równać wyrobnik od igły, ćwieka lub kowalskiego młota... Chociaż pracowaliśmy i jadaliśmy w tej samej pracowni, inne były stoły dla uczniów, inne dla „parobków”. To samo mięso podawano — nam na talerzu, pomocnikom piekarzy — na pądziku chleba. Równie ostre rygory dotyczyły mistrzów. W Warszawie, u takiego Lourse’a lub Semadeniego, nawet czeładnik nie mógł przejść przez ulicę bez cylindra i laseczki, obowiązkowo — ze srebrną galką. Prawdziwe czasy Wokulskiego.

Ciężka była nauka, praca. Staliśmy przy ogniu i stłoczyć od 6 rano do 11 w nocy. W pracowni, przeważnie w malej, piwnicznej kłitce, nie było światła, maszyn. 120 jaj ubijało się na przykład w miedzianym kotle — zwykłą różgą. Kocioł stał na ogniu. Pot kapłał z czoła, ale trzeba było bić kijem bez ustanku, inaczej — jajecznicą i... „smary” od pryncypała. To samo z ciastem, kremem; wszystko robiło się ręką.

Ale też były wtedy wyroby! Patrząc wstecz, nie pamiętam, żeby od 50 lat cukiernicy wymyślili coś lepszego. Wynalazczość w cukiernictwie polegała w dużej mierze na technice wykonania, proporcji surowca. Toteż każdy cukiernik coś kombinował i dbał o swoje tajemnice.

Dziś babka piaskowa, to nic nadzwyczajnego. A kilkadziesiąt lat temu, w Kongresówce, jeden z cukierników zrobił na niej majątek: podpatrzył wyrób w Niemczech, przywiózł z sobą. Sposób przyrządzania ciasta znała tylko rodzina. Żeby zaś pomylić ciekawskich, odważył wszystko... kamieniami, o sobie tylko znanej wadze. Zawsze nosił je w woreczku przy pasie. Inny, sam na całą Warszawę, robił suchary dla niemieckiego wojska, podczas pierwszej wojny światowej. Potem ożenił się z aktorką. Zwykłym mistrzem też się powodziło. Mój, co roku jechał z rodziną za granicę.

W tych czasach nie najlepiej było z higieną. Pamiętam, jak kiedyś do dzierży z ciastem dostał się...prusak. Elegancko „odrobiony” w cieście, został sprzedany pewnej baronowej. Przyleciała oburzona do pryncypała: Ona nie ma słów, to skandal, pójdzcie na policję... Pryncypał bladł i czerwieniał, bał się, wreszcie wpadł na pomysł i sięgnął po niezwykłe nadzienie.

— Ależ, pani baronowo, to nie robak, rodynek w najlepszym gatunku! — wykrzyknął rozpromieniony. I na dowód prawdy — pokazał prusaka...

Z takim samozaparciem broniło się wtedy dobrej opinii i interesu.

*

To były czasy! Niekoniecznie najlepsze, jak zwykło się rozumieć ten wykrzyknik, lecz na pewno czasy dla współczesnych — anegdotyczne. Toteż szczególnie ciekawie zapowiada się zazwyczaj gawęda, którą rozpoczynają słowa:

— Pamiętam, jeszcze przed pierwszą wojną światową...

Zbilit Sęk

0 cukiernikach, różgach i babkach

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera - zootechnika do pracy w terenie (mogą być absolwenci), zatrudnią natychmiast Zakłady Mięsne w Gnieźnie. Mieszkania nie zapewnia się. K492

Na stanowisko kierownika technicznego z wyższym wykształceniem technicznym i 4 lata praktyki lub z uprawnieniem mistrzowskim i 8 lat praktyki, przyjmujemy z dniem 15 lutego 1960 r. Szczegółowe oferty z podaniem kwalifikacji i odpisów świadectw z dotychczasowej praktyki, prosimy przesyłać do Spółdzielni Pracy Malarzy, w Poznaniu, ulica Chudoby 22/23. Reflektuje się na pracownika zamieszkałego na terenie m. Poznania. 41666g

Planistę z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomiczno-handlowym i kilkuletnią praktyką oraz księgową ze średnim wykształceniem i praktyką w księgowości, zatrudni natychmiast Hurtownia W. P. H. S. w Poznaniu, Pl. Wolności 4, II piętro, pokój 14. K571

Inżyniera ogrodnika lub zawodów pokrewnych na stanowisko kierownika Oddziału Zakładu Zadrzewień i Zieleni w Poznaniu — zatrudni Liga Ochrony Przyrody — Zakład Zadrzewień i Zieleni, Warszawa, ulica Reja 3/5. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dyrekcja Z. Z. Z. pod w. w. adresem. Warunki do omówienia. K573

Księgowego(a) rutynowanego poszukuje pilnie Spółdzielnia Pracy. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K577.

Starszego księgowego ze średnim wykształceniem oraz inżyniera wzgl. technika-mechanika z kilkuletnią praktyką przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr przy Poznańskich Zakładach Produkcji Betonów „Pozbet”, w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1. K578

Kierownika Grupy Robót Bud., i technika bud. z uprawnieniami, inspektora technicznego oraz ekonomistę planowania z wyższym wykształceniem poszukuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, Droga Debińska 3b. K579

Samotnego pomocnika ogrodniczego ze specjalnością sadownictwa poszukuje zaraz PGR Żydowo, powiat Poznań, stacja kolejowa Rokietnica. Wynagrodzenie według UZP. Mieszkanie i stołowa zapewnione. K584

Ekonomistę z wyższym lub średnim wykształceniem oraz odpowiednią praktyką — do spraw organizacyjnych i zatrudnienia przyjmujemy zaraz Państwowe Biuro Projektów w Poznaniu. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować: Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K581.

Spawacza-kowala z uprawnieniami na budowę w Kaliszu przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu. Wynagrodzenie oraz pozostałe świadczenia według układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, Stary Rynek 80/82 względnie kierownictwo budowy — Kalisz, ul. Skalmierzycka 6. K587

Praca

Ogrodnik samotny i uczeń może się zgłosić. Gospodarstwo Ogrodnicze Gniezno Witkowska 7, telefon 11-10. 41607g

Maszynistka potrzebna. Oferty z życiorysem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41764g.

Pomoc domowa (gospoś) do domu lekarza potrzebna. Siemiradzkiego 3 (Łazarz). 41793g

Uczniów w zawodzie murarskim przyjmie, wymagane 7 klas Szkoły Podst. Przybylski, Poznańska 27a m. 7, tel. 842-57. 41842g

Pomoc domowa, dochodząca, do 2 osób potrzebna. Poznań, Bednarska 6 (Jeżyce). 41912g

2 pracownice do obsługi maszyn pralniczych oraz magla parowego zatrudni Pralnia, Poznań, Nowina 16. 41952g

Pomoc domowa potrzebna (chętnie z prowincji). Świerczewskiego 11a m. 6 41928g

Młody 23 lata z maturą poszukuje jakiegokolwiek pracy po południu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41620g.

Emerytka umiająca dobrze gotować do jednej osoby poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41628g.

Pomoc domowa dochodząca na przedpołudnie zarządcy. Warunki dobre. Barański, Poznań, Podolska 7 m. 5. 41629g

Pomoc domowa potrzebna do domu lekarza. Poznań, ul. Lampego 6 m. 7. 41633g

Przyjmę uczniów. Zakład malarski, Poznań, Ratajczaka 26, wejście 6, od godz. 8-9. 41653g

Potrzebny kwalifikowany pracownik do rozpylania farb na tkaninach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41660g.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. STANISŁAWA DUBOIS W ŁODZI

otwierają wkrótce

w Poznaniu, przy ulicy Głogowskiej nr 18

Branżowy Sklep Bawełny

„Sorento“

Sklep zaopatrywany będzie w pełny asortyment produkcji przemysłu bawełnianego — jak tkaniny: POŚCIELOWE, WSYPÓWE, FLANELOWE, SATYNY, KRETONY, KOSZULOWE, FROTTE, POPELINY. Specjalność — wszelkie nowości przemysłu bawełnianego.

K520

Uwaga!

UPRZEJMIE ZAWIADAMIAMY

że do specjalnego wydania, które ukaże się w niedzielę, 14 lutego 1960 roku z okazji

15-lecia

„Głosu Wielkopolskiego“

przyjmujemy ogłoszenia jedynie do dnia 7 lutego 1960 roku.

Biuro Ogłoszeń Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego

Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3 — telefon 624-59

Uwaga!

Restauracja

„Wielkowiejska“

Poznań, ul. Czerwonej Armii 67

zawiadania Mitych Gości,

że codziennie od godziny 21,00 urządzi

w lokalu Dansingi

W niedzielę od godziny 16,30—19,00

five o'clock

Do tańca przygrywa doborowy zespół Braci Konickich. K618

OGŁOSZENIA DROBNE

Pomoc do dziecka na Osie dla Warszawskie potrzebna. Kościuszki 80 m. 15. 41681g

Garaż blaszany nowy sprzedam. Mosina, Waryńskiego 3 (Nowe Krosno). 41744g

Kupno

Maszynę do szycia również starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41623g.

Kupię opony 17-ki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41651g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce dla lalek, w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 40661g

Urządzenie do barwienia aluminium (eloksacja) wraz z dokumentacją — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41541g.

Wózki dziecięce nowoczesne, kompletne, wielkie, wygodne, z materacem, wielkich rozmiarów, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 41135g

Sprzedam tanio gabinet dentystyczny i fortepian. Śniadeckich 1 m. 3, godz. 17-19. 41611g

Maszynę do szycia „Singer” dobrą sprzedam. Żydowska 15/18 m. 6a. 41622g

Sprzedam 7-tygodniowe pieski ratlerki, ulica Kosińskiego 2 m. 12. 41642g

Materace różnych wymiarów do łóżek normalnych oraz dziecięcych poleca: Wytwórnia, Górczyńska, ul. Górki 5. 41680g

Sprzedam samochód DKW. Marian Kaczmarek, Poznań, Garbary 56. 41755g

Sprzedam motocykl marki WFM. Poznań, ulica Czajcza 3. 41823g

Samochód osobowy „Ford” sprzedam, ulica Sikorskiego 40, warsztat samochoodowy. 41762g

Sprzedam sypialnię kompletną, prawie nową — czeszców, Biedrzyckiego 4 m. 4 (przy Pałacu od Głogowskiej). 41775g

Sprzedam samochód osobowy „Wartburg” stan idealny oraz nowy silnik zapasowy. Telefon 506-85. 41777g

Samochody nowszych i starszych typów oraz motocykle poleca: Biuro Handlowe, Poznań, Czajcza 2, tel. 847-56. Uwaga! Przyjmujemy bezpłatnie oferty sprzedaży. 41822g

Pianino zagraniczne nowe sprzedam, 10.500 zł, Ratajczaka 26 m. 85, Sikora. 41844g

Pianino sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41923g.

Samochody do sprzedania: Wartburg, Warszawa, P-70, Mercedes V-170, Chevrolet Fleetmaster i inne. Ogłądać można od 1 lutego. Poznań, Kraszewskiego 30. 41922g

Sypialnię „Ludwik XVI” (wykonanie Sroczynskiego) sprzedam, Lampego 22 m. 6. 41655g

Sprzedam telewizor „Teles” w dobrym stanie. Szczanieckiej 5 m. 1. 41663g

Okazja! Sprzedam mało używany oryginalny „Junkers” do łazienki. Flaczyński, Winogrody 63. 41664g

Szafa - sekretarz mahoń, antyk sprzedam. Obejrzeć: Poznań, Mostowa 37. Stolarnia. 41665g

Lokale

Kupię pilnie mieszkanie większe w nowym budownictwie względnie odkupię udział spółdzielczy do marca br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41547g.

Lokal 20 m² na fryzjerstwo lub inną branżę oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41638g.

Pokój z kuchnią wyłącznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41659g.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią lub używaniem kuchni poszukuję. Telefon 629-48. 41824g

Spiesznie poszukuję na dobrych warunkach mieszkania wyłączonego 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41827g.

Pokoju skromnego poszukuję spokojny samotny kolejarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41887g.

Dwie panienki pracujące poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41618g.

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, na pokój z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41644g.

Nieruchomości

Parcele budowlana ogrodzona 1300 m² sprzedam właściciel. D. Genski, Wolsztyn Wlkp., 5 Stycznia 22. 41675g

Parcele 1100 m² zabudowa jednorodzinna, okolica Ostroroga, spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41826g.

Domki od 70.000 zł parcele, wille, gospodarstwa poleca — poszukuje: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 41851g

Sprzedam willę z ogrodem wyłączoną, narożnikową, Dębice. Właściciel, Długa 16 m. 4. 41953g

Sprzedam działkę pod budowę 1694 m² w Ostrowie Wlkp. Szymczak, Odolnow, Krotoszyńska 7 m. 4. 41658g

Parcele opiotowaną zadrzewioną z planem zabudowy domu rodzinnego przy ul. Krosnińskiej i ul. Gęsi okolica Grunwaldu sprzedam właściciel, Promienista 93. 41896g

Wronkowska

Fabryka Wyrobów Blaszanych

WRONKI, ul. Towarowa 3

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

artykuły branży

II, V, VI, XIII, XVI, XXIII, XXV.

Zamówienia prosimy kierować na adres

Fabryki telefon Działu Zaopatrzenia 110.

Zastrzega się prawo sprzedaży w międzyczasie

K601

Lekarskie

Z. Miklaszewski dentysta przyjmuje Poznań, Przybyszewskiego 36, od godz. 10-12 i 16-18. 41900g

Owrozdzenia nóg, żyłaki — leczenie bezoperacyjne St. R. Olszewski — lek. med. Świerczewskiego 11a m. 6, ordynuje w godzinach 8,30-10 i 13-16, prócz sobót. 41929g

Zguby

27 bm. zginał pies (ulica Kwiatowa) brodac, szarej maści. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Dzierżyńskiego 25 m. 3. 41850g

Różne

Garbowanie — farbowanie i uszlachetnianie skorupianek oraz nutli wykonuje E. Makowiecki Poznań - Sołacz, Grudzień 66, narożnik Nad Wierzbakiem, dojazd tramwajem 9 albo 11 do Parku Solackiego. 40831g

Poszukuję współniczek do kiosku z gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41595g.

Poszukuję pożyczki 15-20 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41671g.

Stroje naprawiam fortepiany przeprowadzam ekspertyzy. Drygas, Poznań, Chudoby 15, telefon 99-79. 41740g

Koldry przerabiam. Smoczyńska, Poznań, ulica Kwiatowa 8 m. 14. 41756g

Elewacje tynki w pastelowych kolorach z własnych lub powierzonych materiałów wykonuje solidnie Koncesjonowane Przedsiębiorstwo — Przybylski, Poznańska 27a m. 7, tel. 843-56. 41843g

Chemiczne czyszczenie, farbowanie wszelkiego ołowia — białe, srebrne, złote. Poznań, Kolejowa 46. 41855g

Naprawiam wszelkiego typu automaty gazowo-lazienkowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41672g.

50.000 zł pożyczki poszukuje przedsiębiorstwo koncesjonowane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41695g.

Matrymonialne

Zapoznam kulturalnego pana po trzydziestce Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41612g.

Technik, kawaler, lat 24, przystojny, posiadający mieszkanie, poznańską miłą powierzchowność, b. skromną, uczciwą, domatorkę. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41635g.

Przetargi — Komunikaty

Zakłady Mięsne — Przetwórnia w Poznaniu, ulica Wilkońskich 8, ogłaszają przetarg, na:

1. wykonanie robót chłodniczych instalacyjno-montażowych z częściowym dostarczeniem materiałów przez wykonawcę w terminie dwóch miesięcy od przyjęcia zlecenia;
2. wykonanie robót izolacyjnych chłodniczych z materiału wykonawcy.

Wykonawstwo robót przewiduje się w miesiącach od lutego do kwietnia 1960 r. Bliższe dane można uzyskać w Dziale Gł. Mechanika, telefon 14-75. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Termin składania ofert: siedem dni od daty ogłoszenia. K600

Leśny Zakład Doświadczalny, Murowana Goślina, ul. Rogozińska 39 — telefon 55, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1. wykonanie instalacji elektrycznej oraz dokumentacji technicznej elektr. dla obiektów przemysłowych budynków mieszkalnych i gospodarczych;
2. konserwacja dachów krytych papą i eternitem w obiektach jak pkt. 1;
3. wykonanie prac stolarsko-ciesielskich w budynkach mieszkalnych;
4. ustawienie i przestawienie pieców kaflowych w budynkach mieszkalnych;
5. wykonanie prac malarskich konserwacyjnych zewnętrznych i wewnętrznych w obiektach przemysłowych i budynkach mieszkalnych;
6. założenie rynien w obiektach przem. mieszkalnych i gospodarczych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione oraz prywatne. Informacje techniczne odnośnie wymienionych prac udzieli Dział Admin. Gosp. L. Z. D. Murowana Goślina. Oferty należy składać do dnia 10 lutego 1960 roku. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 22 lutego 1960 roku, o godzinie 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz prawo nieskorzystania z żadnej oferty. K576

Poznańskie Zakłady Metalowe Przem. Tere-nów, Poznań, Marcelesińska 17/19, ogłaszają przetarg nieograniczony, na sprzedaż: samochodu osobowego marki Mercedes V-170. Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 15. II. 1960 r., o godz. 9 w biurze przedsiębiorstwa, Poznań, ul. Marcelesińska 17/19 z ceną wywoławczą 26.250,— zł. W razie niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się dnia 29. II. 1960 r., o godz. 9, z ceną wywoławczą 15.750,— zł, III przetarg odbędzie się dnia 15. III. 1960 r., o godz. 9, z ceną wywoławczą 6.563,— zł. Samochód oglądać można 3 dni przed każdym przetargiem w naszym magazynie, przy ul. Niskiej 1, od godz. 8-12. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie naszego przedsiębiorstwa, Poznań, ul. Marcelesińska 17/19, do godz. 12. K598

Poznańskie Zakłady Chemiczne w Poznaniu, ul. Św. Wojciecha 28, Przedsiębiorstwo Państwowe, ogłaszają przetarg na: wykonanie wyprasek (części metalowych) do 20.000 kompletów klamek z tworzywa sztucznego. Dokumentację do wglądu udostępni i bliższych informacji udzieli Dział Technologiczny Poznańskich Zakładów Chemicznych w Poznaniu, przy ul. Św. Wojciecha 28. Udział w przetargu wziąć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. Oferty przyjmuje Dział Zaopatrzenia w okresie 1 tygodnia od dnia ogłoszenia przetargu. Komisyjne otwarcie ofert, odbędzie się 8 dnia po ogłoszeniu w świetlicy Poznańskich Zakładów Chemicznych w Poznaniu, przy ul. Św. Wojciecha 28, o godzinie 9. K611

Franciszek Ryfa

dlugoletni pracownik Przedsiębiorstwa Skupu Zwierząt Rzeźnych w Jarocinie.

W Zmarłym tracimy ofiarę i zasłużonego

pracownika i Kierownictwo

PRZEDSIĘBIORSTWA SKUPU ZWIERZĄT

RZEŻNYCH W JAROCINIE

Dnia 29 stycznia 1960 r. zmarł, śp.

Andrzej Boguszyński

b. kierownik sekretariatu Prokuratury Powiatowej w Lesznie.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 31 bm., o godzinie 13,45 z kościoła cmentarnej w Lesznie.

Rada Zakładowa i Współpracownicy

PROKURATOR WOJEWÓDZKI W POZNANIU

K643

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarzęd redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały, delegatury „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 2, telefon 519-02. L-2

Sensacyjne zwycięstwo Sobolewskiego

Dziś o godz. 9 finały przedolimpijskiego turnieju bokserskiego

Wczorajszych walkach półfinałowych III turnieju bokserskiego „Trybuny Ludu” i Polskiego Związku Bokserskiego zanotowali trzy wielkie niespodzianki: efektowne zwycięstwo kaliszana Sobolewskiego nad Kulejem, Słowakiewicz nad H. Dampem i Józefowicz nad Klisem.

Obszerna hala Międzynarodowych Targów Poznańskich nr 16 była zapełniona do ostatniego miejsca przez publiczność, która przez prawie pięć godzin z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg na ogół ciekawych i przynajmniej kilku na dobrym poziomie stojących walk.

Największą niespodziankę zgłotował reprezentant Prosnny — Sobolewski. Walkę z twardego Kulejem, faworytem spotkania, rozpoczął bardzo ostrożnie. Pierwsze starcie miało mało ciekawie i ograniczało się do wzajemnego badania sił. W drugim starciu kilka ataków Sobolewskiego daje mu nieznaną przewagę punktową. Trzecia runda, przy silnym dopingu widowni, kończy się zdecydowaną przewagą jednego reprezentanta naszego okręgu. Sobolewski zadał przeciwnikowi kilka celnych ciosów na szczękę, co Kuleja wyraźnie osłabiło. Sukces Sobolewskiego nagrodziły wielkie brawa.

Wicemistrz Europy Damp uchodził niemal za pewnego zwycięzcę. Tymczasem Słowakiewicz (niedawno pokonał Walską) stał się w drugim starciu aktywniejszy i w dodatku bił bardzo skutecznie. Jego ciosy z obu rąk wyprowadziły z równowagi silnego Dampę, który w dodatku za przetrzymanie otrzymał napomnienie.

Słowakiewicz po kilku udanych ciosach, ruszył do gene-

Zwycięstwo hokeistów Moskwy

Hokejowa reprezentacja Moskwy rozegrała kolejne spotkanie w Kanadzie. W Edmonton hokeiści radzieccy pokonali miejscową drużynę Edmonton Oil Kings 6:2 (2:1, 2:0, 2:1). Spotkanie oglądało ponad 7 tys. widzów. (j)

ralnego ataku i już nie pozwolił dojść do głosu swemu przeciwnikowi.

Autorem trzeciej niespodzianki był obiecujący Józefowicz. Jego walka z Klisem była bardzo wyrównana. Minimalne, lecz zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:2, przynosił Józefowiczowi.

Do czwartej niespodzianki doszło niemal w wadze ciężkiej. Finger okazał się dla Jędrzejewskiego bardzo groźny. Silne ciosy, szczególnie z lewej, które padały na szczękę Jędrzejewskiego zmusiły go do ostrożnej walki. W drugiej rundzie Finger otrzymuje nieczyste uderzenie w kark. Sędzia liczy do 8, po czym Finger widocznie osłabiony wznowia walkę. Piorunujące uderzenie osłabia zupełnie Fingera. Sędzia mgr Kowalski przerwał walkę. Zwycięstwo przez t.k.o. uzyskał Jędrzejewski.

Do najładniejszej walki wieczoru, stojącej na wysokim poziomie technicznym, a jednocześnie niezwykle ciekawie prowadzonej przez wszystkie trzy starcia, należał pojedynek Zawadzkiego z Kuleszą.

Walasek uzyskał bardzo problematyczne zwycięstwo nad Kubackim.

WYNIKI WALK

Oto wyniki wczorajszych walk półfinałowych. Zwycięzcy (nazwiska ich podajemy drukami tłustymi) spotkają się dzisiaj o godz. 9 w hali nr 16 w walkach finałowych.

Waga musza: Romaniszyn (Stal - St. Wola) przegrał jednogłośnie na punkty z Zbigniewem Olechem (Pafawag); Kukier (Avia) po ciężkiej walce pokonał jednogłośnie na punkty Artura Olecha.

Waga kogucia: Zawadzki (Zawisza) wypunktował Kuleszę (Gedania); Bendig (Zawisza) wypunktował Mileczarkę (Pafawag).

Waga piórkowa: Sygacz (Avia) przegrał z Adamskim (Astoria); Czapko (Legia) wy-

punktował Kopecia (Stal - St. Wola).

Waga lekka: Paździor (Broń) wygrał z Kiedrowskim (Zawisza); Walezak (Astoria) pokonał Grudnia (Legia).

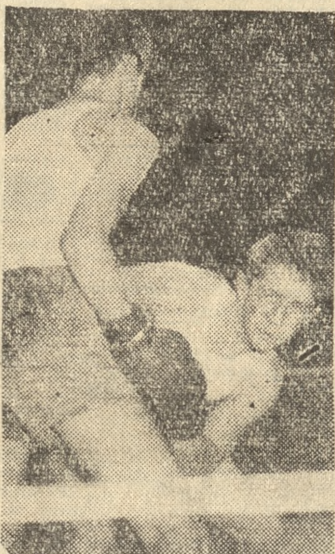
Waga lekkopółśrednia: Milewski (Polonia Gdańsk) wypunktował Pińskiego (Pogoń); Kulej (Gwardia Warszawa) przegrał jednogłośnie z Sobolewskim (Prosnna).

Waga półśrednia: Misiak (Stal St. Wola) pokonał na punkty Łabuzińskiego (Gwardia Łódź), a mistrz Europy Drogosz (Błękitni Kielce) zdeklasował Polaka (BBTS).

Waga lekkośrednia: Bartosiewicz (Budowlani) wygrał na punkty z Baurekiem (Flota), a Sobieski (Polonia) uległ na punkty Kucmierzowi (Carbo).

Waga średnia: Walasek (Gwardia W-wa) pokonał w stosunku 4:1 Kubackiego (Gw. Łódź), a Słowakiewicz (Hutnik) H. Dampę (Wybrzeże) w stosunku 3:2.

Waga półciężka: Kliś (BBTS) uległ 2:3 Józefowiczowi (Gwardia Łódź). Spotkanie trzykrotnego mistrza Europy Pietrzykowskiego (BBTS) z Piłew-



Mistrz Polski w wadze koguciej Gutman (na zdjęciu po lewej) niespodziewanie przegrał z bydgoszczaninem Bendigiem.

Fot. — K. Przychodźki

skim (Astoria) było chyba nieporozumieniem. Pietrzykowski bawił się wyraźnie ze swoim przeciwnikiem. Dopiero w trzeciej rundzie zaatakował silnie. Wówczas sędzia przerwał nierówną walkę.

Waga ciężka: Gugniewicz (Polonia) zwyciężył Kierzkowskiego (Zawisza), a Jędrzejewski (ŁTS) wygrał w II starciu przez t.k.o. z Fingerem.

Tadeusz Paczkowski

Surma wyróżniona Honorową Odznaką m. Poznania

Min. St. Sroka na jubileuszu 30-lecia

Piękny jubileusz 30-lecia działalności sportowej obchodził wczoraj zasłużony poznański Miejski Klub Sportowy Surma. Uroczystości jubileuszowe zainaugurowała akademicka urzędowa w Sali Marmurowej Nowego Ratusza na którą przybyło wielu działaczy sportowych z Poznania, Warszawy, Gdańska i Leszna.

Specjalnie na tę uroczystość przyjechał również były prezes Surmy minister gospodarki komunalnej mgr. Stanisław Sroka. Po zagajeniu i odczytaniu sprawozdania z działalności klubu nastąpił kulminacyjny punkt akademii — wręczenie odznaczeń.

Kto tak typował...

W sobotę na boiskach piłkarskich Anglii rozegrano czwartą rundę spotkań pucharowych.

Oto wyniki 13 spotkań, objętych zakładami Totalizatora Sportowego:

Blackburn — Blackpool	1:1
Bristol Rovers — Preston	3:3
Chelsea — Aston Villa	1:2
Crewe — Tottenham	2:2
Huddersfield — Luton	0:1
Leicester — Fulham	2:1
Liverpool — Manchester Utd.	1:3
Scunthorpe — Port Vale	0:1
Sheffield Utd. — Nottm. Forest	3:0
Sheffield Wed. — Peterborough	2:0
Swensea — Burnley	0:0
West Bromwich — Bolton	2:0
Wolves — Charlton	2:1

Zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. Poznania mgr Edmund Krzymień odznaczył klub Honorową Odznaką miasta Poznania. Z kolei prezes dyr. Włodzimierz Domino odznaczył złotą odznaką Surmy zasłużonych działaczy: ministra Stanisława Srokę, przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania Franciszka Frąckowiaka oraz Zygmunta Kosmowskiego, Antoniego Bazanaka, Józefa Walerczyka, Wincentego Urbaniaka i Aleksandra Ponickiego.

Na zakończenie goście m.in.: przedstawiciele poznańskich klubów wręczyli działaczom Surmy honorowe odznaki, dyplomy, życząc dalszej pomyślnej pracy na niwie sportowej. (ik)

Anglia - Polska 5:0 w tenisie

Wczoraj w hali stołecznej Gwardii zakończyło się między państwowe spotkanie w tenisie Anglia — Polska. Także w drugim dniu Anglię wygrali wszystkie pojedynki.

Gasiorek, chociaż zagrał lepiej niż w piątek z Pickardem, uległ, niestety, w wysokim stosunku Knightowi 3:6, 1:6, 1:6.

Pickard pokonał Radzia także w trzech setach 6:1, 6:4, 6:4. W drugim secie Polak wyrównał ze stanu 0:4 do 4:4. W grze podwójnej niespodziewanie dobrze spisali się ambitnie grający poznańscy Gasiorek i Piątek. Doskonale debel angielski Knight — Pickard zwyciężył dopiero w czterech setach, po szczególnie zaciętej walce w dwóch ostatnich. Końcowy wynik gry podwójnej 6:4, 6:4, 6:8, 9:7 dla Anglików. Wynik meczu Anglia Polska 5:0, (m)

WTA?
Kim, gdzie? WTA?

Niedziela, 31 stycznia

Godz. 8 — MISTRZOSTWA okręgowe juniorów, juniorów i seniorów w 7-osobowej piłce ręcznej. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Godz. 9 — III przedolimpijski TURNIEJ BOKSERSKI „Trybuny Ludu” i PZB (walki finałowe). Hala MTP nr 16

Godz. 10.30 — LECH IB — SPOJNIA Gdańsk. Spotkanie koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Matejki.

Godz. 15.30 — MISTRZOSTWO okręgowe w 7-osobowej piłce ręcznej (finały). Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Godz. 17.30 — LECH — AZS Wrocław. Spotkanie koszykarzy o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Matejki.

Godz. 18 — AZS — Leszno. Spotkanie koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Godz. 19 — OLIMPIA — POLONIA W-wa. Spotkanie koszykarzy o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Styczeń

niedziela

31

Luty

poniedziałek

1

Imieniny

Juliusza,

Ignacego

Siołce:

wsch.: g. 7.37

zach.: g. 16.35

Teatry

W POZNANIU:

(NIEDZIELA)

OPERA — g. 19 „Lakme”

POLSKI — g. 12 „Lampa Allady-

na” (bajka); g. 16 „Piracy w za-

lotach”; g. 19 „Głupi Jakub”

NOWY — g. 19 „Osiół i cien”

OPERA — g. 15 „Fajerwerk”

(przedst. zamkn.)

MARCIŃEK — g. 11 i 16.30 „Tygrys

tańczy dla Szu-Hin”

STUDIO (Dom Drukarza) — g. 15

i 17.30 „Królowa Śnieżka”

PONIEDZIAŁEK — nieczynne

W WOJEWÓDZTWIE:

(NIEDZIELA)

GNIEZNO — „Balik gospodarski”

KALISZ — „Romans z wędzikiem”

ZNIN — „Drzewa umierają sto-

jąc”

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18,

20 „12 gniewnych ludzi” (amer.,

16 l.); poniedz. g. 15.30, 18, 20.15

„Mężczyźni w spodkach” (włoski

12 l.)

BALTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Lu-

na-tycy” (polski 18 l.)

CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15,

17.30, 20 „Ojciec narzeczonej” —

(amer. 14 l.); poniedz. — g. 15—20

„Przystanek na peryferiach” —

(czeski)

DOM KULTURY MO — g. 11 bajki;

g. 15, 17.30, 20 i poniedz. g. 15

„Amerykanin w Paryżu” (ame-

rykański 12 l.); g. 17.30 i 20 —

seanse zamkn.

MALTA — g. 10—12 „Godzina 12.30”

(rum. 10 l.); g. 14 seans zamkn.;

g. 16—20 „Gorzkie zwycięstwo”

(franc. 14 l.); poniedz. g. 16—20

„Ani widu ani slychu” (franc. 12 l.)

MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18,

20.15 „Na tropie” (franc. 18 l.);

poniedz. g. 15.45—20.15 „Siostry”

cz. II (radz. 16 l.)

MUZA — g. 10—20 „Lili” (amer. 16

lat)

OSIEDLE — g. 16—20 „Dom pani

Tellier” (franc. 18 l.); poniedz.

g. 16—20 „Zakazane piosenki” —

(polski 14 l.)

PANCERNIAK — g. 10 bajki; g. 11

„Wielka przygoda” (szwedz. 7 l.);

g. 15, 17.30, 20 i poniedz. g. 17.30

„Ostatnia sprawa Trenta” (szwedz

ki 16 l.)

PIAST — g. 15 program składany;

g. 17 i 19 „Winda na szafot” —

(franc. 18 l.)

RIALTO — g. 10 i 12 „Mistrz Pi-

casso” (franc.); g. 13.30, 15.45, 18,

20.15 i poniedz. g. 15.45—20.15 —

„Traper z Kentucky” (amer. 16

lat)

SCALA — g. 10 i 11.30 bajki; g. 15

18—20 „Atomowa kaczka” (ang.

12 l.); poniedz. g. 16 „Wizyta

N. S. Chruszczowa w USA”; g. 18—20

„Wujaszek Jacinto” (hiszp. 12 l.)

TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Noca,

kiedy przychodzi diabeł” (NRF

16 l.)

TECZA — g. 11 i 12.15 bajki; g. 14

i 16 „Tajemnica wiecznej nocy”

(radz. 7 l.); g. 18 i 20 „Ich

wielka miłość” (amer. 18 l.); poniedz.

poniedzialek g. 16 „Tajemnica wiecz-

nej nocy”; g. 18 i 20 „Ich wielka

miłość”

WARTA — g. 10—13 bajki; g. 15,

17.30, 20 „Proces zosał odroczo-

ny” (NRF 16 l.); poniedz. g. 15,

17.30, 20 „Pierwszy po Bogu” —

(franc. 16 l.)

WOJAKOWE — g. 10 bajki; g. 17 i

19.30 „Winchester 73” (amer. 12

l.); poniedz. g. 17 i 19.30 „W o-

WRZOS (Mosina) — g. 15, 17.15,

19.30 „Awantura o Basie” (polski

7 l.); poniedz. — nieczynne

RUSALKI (Swarzędz) — g. 14 —

„Piłeczka i latawiec” (7 l.); g. 15,

17 i 19 „Minuta zwierzeń” (franc.

18 l.); poniedz. — nieczynne

ZNICZ (Zabikowo) — g. 15 „Chło-

piec z Gutaperki”; g. 17 i 19 —

„Uśmiech nocy” (szwedz. 18 l.);

poniedz. (Luboń) — g. 19 „Chło-

piec z Gutaperki”

FOTOPLASTIKON — g. 9—21 —

„Londyn — rok 1958”

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: „Morder-

ca mimo woli” (jap. 18 l.); Lech:

„Rywal przy kierownicy” (NRF

12 l.); KALISZ — Stylowe: „Bia-

ły niedźwiedź” (polski 14 l.); Wol-

ność: „Romans na przedmiesiu”

(czeski 16 l.); Syrena: „Popiół i dia-

men” (polski 18 l.); LESZNO —

Panorama: „Café pod Minogą” —

(polski 18 l.); OSTROW — Roma:

„Siostry” (radz. 16 l.); Siołce:

„Nasładowanie wzbronione” —

(franc. 16 l.); PILA — Iskra: „Lot-

na” (polski 16 l.)

Radio

(NIEDZIELA)

PROGRAM II (Poznań)

8.25 — komunikaty; 8.36 — prze-

gląd prasy; 8.50 — „Radioproble-

my”; 9 — koncert — zagadka; 9.25

kronika studencka; 9.40 — pozn.

koncert żywych; 10.20 — felieton

literacki; 10.30 — „Nowe nagra-

nia”; 11 — „Wspólnicy” i „Ideal-

ne małżeństwo” — nowe;